Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr. Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VIII. Kraków-Lwów, środa 9 stycznia 1935 Nr. 9 ABC

Legitymacje dla emerytów ważne do 31 marca

Izba Skarbowa I. we Lwowie komunikuje, że Ministerstwo Komunikacji zarządziło, aby legitymacje emerytalne wystawione według ustalonego poprzedniego wzoru były honorowane nadal przy stosowaniu ulgi kolejowej po dniu 1-go stycznia 1935 roku z terminem nieprzekraczalnym do dnia 31 marca 1935 roku. Dodać należy, że legitymacje te nie muszą być specjalnie przedłużane na ten okres czasu.

Eksportacja zwłok śp. Wyszyńskiego

WARSZAWA 8. 1. (PAT) Dziś rano przybyły do Warszawy zwłoki ś. p. Kazimierza Wyszyńskiego, radcy ambasady Rz. P. w Berlinie. O godz. 11-ej odbyła się uroczystość oddania hołdu ś. p. Wyszyńskiemu. Udział, oprócz rodziny, wzięli liczni przedstawiciele MSZ. z min. Schätzlem na czele. Ok. godz. 15. wagon ze zwłokami śp. radcy Wyszyńskiego odjechał do Lublina, gdzie odbędzie się pogrzeb.

Zakładom Pe - Pe - Ge obniżono grzywnę

WARSZAWA 8, 1, (Tel. wł: G:) W głośnej sprawie nadużyć podatkowych i stemplowych ujawnionych swego czasu na terenie największej polskiej fabryki wyrobów gumowych Pe - Pe - Ge zaszedł ostatnio zasadniczy zwrot. Władze ksarbowe ze względu na ciężkie położenie tej fabryki najdującej się od 2 lat pod nadzorem sądowym, zgodziły się zredukować wymierzoną grzywnę dla utrzymania tej placówki gospodarczej. Pełnomocnikom Pe - Pe - Ge, doręczono decyzję o zmniejszeniu grzywny stemplowej z 11.500 tysięcy zł. na 300 tysięcy złotych.

Vermersch chce wyjechać zagranicę

WARSZAWA. 8. 1 (Tel. wł. G.). Do władz sadowo - śledczych, prowadzących śledztwo w sprawie żyrardowskiej, wpłynęło dziś podanie obrońców zwolnionego ostatnio z więzienia motłowskiego b. dyrektora Zakładów Żyrardowskich Vermerscha o zezwolenie na wyjazd zagranicę. Vermersch powołuje się na zły stan zdrowia i surową zimę tegoroczną ' prosi o pozwolenie na wyjazd do Mentony.

I w Warszawie odmrożenia

WARSZAWA 8, 1, (Tel. wł: G:) Pogotowie ratunkowe udzieliło wczoraj w stolicy pomocy 245 osobom, które doznały odmrożeń. Pogotowia prywatne, Ubezpieczalnie Społeczne i lecznice udzieliły pomocy w 267 wypadkach. Dziś rano do południa pogotowie ratunkowe opatrzyło 60 osób. Najwięcej zgłaszających się to element robotniczy i urzędniczy. Ogółem udzielono dziś do południa pomocy 572 osobom. W dniu dzisiejszym popołudniu mróz w Warszawie nieco zelżał i temperatura wynosi —16 stopni.

Plenum Sejmu 15-go

Senatu 16-go b. m.

WARSZAWA 8, 1, (Tel. wł: G:) Plenarne posiedzenie Izb nie zostało jeszcze zwołane. W kołach parlamentarnych utrzymuje się przekonanie, że **posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek 15 bm., Senatu w środę 16 bm.** — W Senacie rozpocznie się wówczas dyskusja nad zmianą konstytucji, która potrwa najprawdopodobniej kilka dni, gdyż mają w niej zabrać głos liczni przedstawiciele klubów.

Ubezpieczalnie Społ. zmienią legitymacje

WARSZAWA, 8. 1 (Tel. wł. G.). Ministerstwo Opieki Społecznej rozpatruje **projekt zmiany dowodów dla członków Ubezpieczalni Społecznych.** Nowe legitymacje dostosowane będą do przeprowadzonej reformy w ten sposób, że **dotyczyć mają wszystkich rodzajów ubezpieczeń.** Legitymacja dla pracowników umysłowych zawierać będzie działy: ubezpieczenie na wypadek choroby braku pracy i ubezpieczenia emerytalnego. Odmiennego typu legitymacje wydawane będą pracownikom fizycznym Do czasu wydania nowych **dowodów nie mają być czynione żadne trudności przy wydawaniu duplikatów dla zniszczonych legitymacyj.** Ubezpieczalnie mogą za nie pobierać jedynie koszty druków

Rozstrzelanie morderców gen. Schleichera?

WARSZAWA, 8. 1. (Tel. wł. G). Z Paryża donoszą: Niemal od chwili stłumienia puczu Rhema i zamordowania generała Schleichera, nadchodziły z Niemiec pogłoski o silnych tarciach istniejących między Reichswehrą i naczelnemi władzami Trzeciej Rzeszy. **Dowódcy i oficerowie Reichswehry nie mogli się pogodzić z faktem stracenia niemieckiego generała bez sądu i udowodnienia mu winy Generałowie niemieccy kilkakrotnie interwenjowali w tej sprawie u kanclerza Hitlera, a także żyjącego jeszcze podówczas prezydenta Hindenburga, starając się go skłonić, aby nakazał podjąć śledztwo przeciwko mordercom generała.**

Ze sztabu Reichswehry wydelegowano kilku oficerów którzy na własną rękę przeprowadzili śledztwo i zdobyli dowody obalające oskarżenie narodowo - socjalistyczne, jakoby Schleicher winny był zarzucanej mu zdrady głównej. Materjały dowodzące niewinności generała Schleichera i wskazujące osoby mordu. generałowie przekazali kanclerzowi Hitlerowi, domagając się wyciągnięcia odpowiednich konsekwencyj. Sensacją było oświadczenie, złożone przez Hitlera podczas wielkiej manifestacji przywódców hitlerowskich w operze berlińskiej w rozmowie z generałami Reichswehry, że dostarczone **dokumenty stwierdzają bezsprzecznie niewinność generała Schleichera i że jego mordercy zostali już przykładnie ukarani. Co do kary, to nadeszły do Paryża wiadomości, iż mordercy rozstrzelano bez sądu.**

Deficyt St. Zjednoczonych wyniesie w r. b.

4.869.418.338 dolarów!

WASZYNGTON, 8. 1. (PAT). Prezydent Roosevelt w orędziu wystosowanem do kongresu w sprawie budżetu zaznacza, że **nowy rok budżetowy zaczynający się od 1 lipca przewiduje dalszy wzrost deficytu.** Prezydent domaga się od kongresu uchwalenia na rok 1936 dodatkowo **180 miljonów dolarów na cele obrony narodowej.** Nowy deficyt pokryty będzie przez uruchomienie rezerw skarbowych i przez zaciągnięcie pożyczki.

Prezydent ocenia wydatki w obecnym okresie budżetowym na **8.581.069.026** dolarów, zaś dochody na **3.711.650.688 dolarów Deficyt wyniesie zatem w tym roku 4.869 418.338 dolarów.** Długi publiczne wzrosną w tym czasie do sumy 31 miljardów dolarów. **Jest rzeczą widoczną że całkowita równowaga** budżetowa nie może być **jeszcze** osiągnięta. Orędzie nie uważa za wskazane wysuwanie projektów uchwalenia nowych dodatków do podatków w roku budżetowym 1936, lecz zaleca kongresowi przedłużenie dawnych podatków, które wygasają do lipca 1935. Orędzie przewiduje dalej znaczne zmniejszenie wpływów mennicy srebra, która w roku 1935 da dochodu 100 miljonów dol., zaś w roku następnym tylko 25 miljonów dol. Należy zaznaczyć, że prezydent Roosevelt całkowicie pominął w orędziu sprawę długów wojennych.

Sąd znosi decyzję Rosseveltа

WASZYNGTON 8. 1. (PAT) Sąd najwyższy ogłosił pierwszą decyzję w sprawie ustawodawstwa społecznego prezydenta Roosevelta. **Sąd uznał za nieważną klauzulę N. R. A. w sprawie ograniczenia produkcji nafty.**

Decyzja sądu wywołała pewnego rodzaju **konsternację w kołach rządowych,** zaś w kołach politycznych uważają decyzję sądu najwyższego za poważny cios dla ustawodawstwa społecznego Roosevelta.

Powrót MacDonalda do Londynu

LONDYN 8. 1. (PAT) Wczoraj rano powrócił tu premjer MacDonald, który spędził urlop świąteczny w Szkocji. Premjer przyśpieszył swój powrót dla **odbycia szeregu rozmów w związku z rozpoczynającą się w tym tygodniu sesją rady Ligi Narodów.** Rozmowy takie odbędą się z min. Simonem i innymi zainteresowanymi członkami rządu.

Bunt dzieci niemieckich na obszarze Kłajpedy

KRÓLEWIEC 8. 1. (PAT) „Preussische Ztg." donosi o licznych zajściach w szkołach na obszarze Kłajpedzkim z wprowadzeniem jęz. litewskiego, jako wykładowego. W Ketyndze dzieci **zbuntowały się i zmusiły nauczycielkę do opuszczenia klasy.** W innej miejscowości dzieci odpowiadały nauczycielowi tylko po niemiecku, a gdy chciał je ukarać, zaczęły się bronić — tak, **że wywiązały się bójki między nauczycielem a uczniami.** W innej miejscowości dzieci odpowiadały tylko wtedy, gdy nauczyciel zwracał się do nich nie po niemiecku. W wielu miejscowościach rodzice wystosowali do władz szkolnych pisma, donosząc, że dzieci będą odpowiadały tylko wtedy, gdy wprowadzony będzie z powrotem język niemiecki.

Otwarcie sowietów w Z. S. R. R.

MOSKWA 8. 1.(PAT) W Leningradzie, Moskwie i Kijowie odbyło się niemal równocześnie **otwarcie sowietów.** W Kijowie wystąpił z przemówieniem Kujbyszew, podkreślając m. in. postępy w dziedzinie przemysłu i rolnictwa. Pozatem z okazji 15-lecia zwycięstwa nad Denikinem, cała prasa zamieszcza **obszerne artykuły, pióra Woroszyłowa i Budiennego, przyczem specjalnie uwydatniana jest doniosła rola Stalina jako ówczesnego komisarza frontu południowego.**

Echa wielkiej katastrofy pod Leningradem

MOSKWA, 8. 1. (PAT). W katastrofie kolejowej na linji Moskwa — Leningrad **16 osób zostało zabitych i 63 rannych. Dotychczas aresztowano już kilkanaście osób. M. in. maszynistę, 2 jego pomocników i brygadę konduktorską pociągu, który najechał z tyłu na drugi pociąg mijający powoli pęknięte wskutek mrozu szyny.** Ponadto aresztowano dyżurnego ruchu na stacji Torbino oraz dwóch zwrotniczych.

Śledztwo stwierdziło, że drugi pociąg przejechał zamknięty semafor na stacji Torbino, gdzie dyżurny ruchu nie spotkał pociągu, zaś zwrotniczy nie zatrzymał. Stwierdzono pozatem, że **parowóz tego pociągu niedawno wyszedł z remontu ze znacznemi defektami, oraz że na godzinę przed wypuszczeniem pociągu objęła na nim służbę nowa obsługa.**

Naczelny prokurator dla spraw transportowych, który prowadzi śledztwo, wyjechał z Moskwy do Leningradu.

OSLO. 8. 1: (PAT) W norweskim porcie Darmmen naskutek obsunięcia się ziemi, **zwaliła się do morza cała ulica nadbrzeżna na przestrzeni kilkuset** metrów. Cztery osoby utraciły życie.

Mussolini i Laval składają prasie deklaracje

RZYM 8. 1. (PAT). Wczoraj wieczorem w Pałacu Weneckim Mussolini i Laval odbyli ostatnie rozmowy, po których przystąpiono do podpisania układów zawartych w toku rokowań rzymskich. Po podpisaniu obaj mężowie stanu złożyli prasie deklaracje.

DEKLARACJA MUSSOLINIEGO

Mussolini oświadczył m. in., że istniejące między Włochami i Francją różne zagadnienia, a więc sprawy francusko - włoskie i sprawy ogólnoeuropejskie zostały załatwione pomyślnie. **Układ zawarty jest kompromisem, który daje zadośćuczynienie obu stronom.** Porozumienie w sprawach ogólnych ustaliło wspólne stanowisko wobec możliwych ewentualności. **Ustanowiono wspólną linję postępowania między obu narodami. Mussolini podkreślił, że układy francusko włoskie nie są skierowane przeciwko komukolwiek. Celem tych układów jest wyłącznie rozszerzenie horyzontów europejskich i wydobycie z kryzysu narodów, które cierpią zbyt długo.**

Należy jednak unikać niebezpieczeństwa, jakie wynika z przesadnego optymizmu. Nie należy sądzić, iż wszystko zostało już dokonane i że nic nie pozostaje do zrobienia. **Przyjaźń nie może być zasuszona w protokołach dyplomatycznych, lecz musi być żywa, co jest tem łatwiejsze w stosunkach między Francją i Włochami, iż oba narody posiadają pełną chwały cywilizację, oraz wspólne ciężkie doświadczenia niedawnych lat.** Mussolini zakończył słowami: Pracujmy obecnie czujnie i dążmy do tego, aby układy francusko - włoskie dały to, czego oczekuje od nich cały świat.

CO POWIEDZIAŁ LAVAL?

Minister Laval powiedział, że rokowania doprowadziły do wyniku pozytywnego. Uregulowane zostały sprawy francusko - włoskie i utwierdzona została polityka przyjaźni, która od tej chwili powinna ożywiać stosunki między dwoma państwami. Konwencje, które podpisano w sprawach afrykańskich minister ocenił jako słuszne i sprawiedliwe i przypuszczalnie w ten sposób będą one przyjęte. W rozmowach naszych nie poświęcono niczego, jeśli chodzi o istotne interesy. W ramach uzgodnionego stanowiska Francji i Włoch co do polityki, **która będzie prowadzona w Europie środkowej, pod pisano protokół werbalny, który należeć będzie do najważniejszych aktów dyplomatycznych.**

Minister Laval zaznaczył podobnie, jak Mussolini, że podpisane układy nie są skierowane przeciwko komukolwiek. Dają one wszystkim rządom na podstawie równouprawnienia możność przyłączenia się do tych układów których jedynym celem jest organizacja pokoju. W zakończeniu minister stwierdził, że rokowania rzymskie zakończone zostały pomyślnie i dał wyraz swemu zadowoleniu z takiego wyniku.

ZADOWOLENIE I RADOŚĆ W PARYŻU.

PARYŻ 8. 1. (PAT) Pomyślne wyniki podróży rzymskiej ministra Lavala były przedmiotem przychylnych komentarzy w kuluarach Izby deputowanych. Wczoraj popołudniu zebrały się dwa ugrupowania: republikanie lewicowi i centrum republikańskie, **które przyjęły z żywem zadowoleniem wiadomość o wynikach podróży rzymskiej.** Centrum republikańskie postanowiło przesłać ministrowi Lavalowi gratulacje z powodu szczęśliwie osiągniętego porozumienia i utrwalenia przyjaźni francusko-włoskiej, która przyczyni się do zapewnienia pokoju Europie.

PARYŻ 8. 1. (PAT) Wszystkie dzienniki francuskie wyrażają żywe zadowolenie **z układu w Rzymie**, który w sposób nierozerwalny cementuje przyjaźń francusko-włoską, oraz pozwala żywić nadzieje szczęśliwego rozwiązania zagadnień europejskich, jak również otwarcie nowych perspektyw w sprawie rozbrojenia.

GŁOS URZĘDOWKI BERLIŃSKIEJ.

BERLIN 8. 1. (PAT) Urzędowa Diplomatisch - Politische Correspondenz omawiając wyniki rozmów rzymskich pisze, iż minister Laval wyjechał do Rzymu z wielkiemi nadziejami. Czy nadzieje mu z wielkiemi nadzieja.fia..cKmŠvoOtej te już obecnie zostały spełnione, trudno o tem powiedzieć. Zbliżenie w nastrojach między Francją i Włochami w każdym razie jest ważnym faktem w rozwoju Europy. **Jeśli natomiast przejdzie się z dziedziny politycznej na gospodarczą, to wystąpią znaczne trudności, gdyż w wielu krajach naddunajskich obie te kwestje polityczna i gospodarcza tworzą zazwyczaj całość.** Czy i w tych sprawach osiągnięto porozumienie narazie niewiadomo.

MIN. SIMON ZADOWOLONY.

LONDYN 8. 1. (PAT) Minister Simon powrócił do Londynu i oświadczył przed stawicielom, iż **jest zupełnie zadowolony z układów rzymskich, stwierdzając wobec tego, że premjer Flandin i minister Laval będą mogli przybyć z zapowiedzianą wizytą do Londynu z końcem b. m.**

SCEPTYCZNE STANOWISKO MOSKWY.

MOSKWA 8. 1. (PAT) Podpisanie protokołu rzymskiego przyjęte zostało tutaj z dużym sceptyzmem. Izwiestia piszą, iż osiągnięto wprawdzie zgodę co do wspólnej akcji francusko - włoskiej w sprawie zagrożenia niepodległości Austrji, to jednak **umowy rzymskie nie wzmacniają niczyjego bezpieczeństwa. Wszyscy sąsiedzi Austrji, a nawet i Niemcy podpisza pakt, ponieważ do niczego on nie zobowiązuje. Znaczenie układów rzymskich dziennik upatruje w wysiłkach dyplomacji angielskiej, która pośredniczyła między Francją i Włochami „aby przerzucić most do Niemiec“,** aby uzyskać odpowiednią ilość dobrze brzmiących zapewnień i papierów, co pozwoli na legalizacje zbrojeń Rzeszy i powrót jej do Ligi Narodów.

WYJAZD

RZYM 8. 1. (PAT) Dziś o godz. 12-ej ekspresem paryskim wyjechał z Rzymu **minister Laval wraz z córką i towarzyszącymi mu urzędnikami Quai d'Orsey. Na dworcu żegnał odjeżdżające go ministra Mussolini w otoczeniu członków rządu, kół dyplomatycznych, przedstawicieli władz itd.. Obaj mężowie stanu wymienili ostatni uścisk dłoni w chwili gdy pociąg był już w ruchu.**

B. burmistrz Sokala przed sądem

W ub. poniedziałek rozpoczął się tu proces przeciw b. burmistrzowi Sokala, Władysławowi Janowskiemu i b. architektowi miejskiemu, Eug. Obarskiemu. Obarski jest oskarżony o 88 nadużyć popełnionych w związku z urzędowaniem, a Janowski o brak nadzoru przez tolerowanie tego postępowania. Trybunałowi przewodniczy sędzia okr. Michalec, wotują sędziowie okr. Będaszewski i Gąsiorowski, oskarża prok. dr. Rossowski.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania oskarżonych, którzy do winy się nie poczuwają. Rozprawa potrwa cztery dni.

Maszyna piekielna pod krzyżem

Komisja sądowo - policyjna kończy już dochodzenia w sprawie potwornej demonstracji urządzonej przez wywrotowców „ukraińskich“ w miejscowości Werynie (pow. żydaczowski) której ofiarą padli dwaj strażnicy nocni, notabene Rusini.

Jak wykazało śledztwo, maszyna piekielna skonstruowana była następująco: w ziemi w głębokości kilkunastu centymetrów umieszczono pod krzyżem skrzynkę z dynamitem, oraz granat ręczny. Od zapalnika granatu prowadził sznur do trzonu krzyża, tak że z chwilą wyszarpnięcia krzyża następował wypał spłonki w granacie. Na miejscu zbrodni bawią prok L's Olszewski i sędzia śl. Kubrycht ze Stryja, oraz prof. Westfalewicz ze Lwowa.

Specjalna żydowska nędza

„Nasz Przegląd“ zamieszcza sprawozdanie z odbytej w Warszawie jeszcze jednej konferencji żydowskiej, która uchwaliła zwrócić się do żydostwa angielskiego i amerykańskiego o jeszcze większą, niż dotychczas pomoc pieniężną. Przy tej sposobności jeszcze raz stwierdzono, że czwarta **część ludności żydowskiej w Polsce korzysta z bezprocentowego kredytu w kasach t. zw. Gemilus Chesed.** Może teraz p. B. z „Chwili“ napisze feljeton o antysemickiej arytmetyce?

Oprócz nacisku na instytucje żydowskie zagraniczne wywierają też Żydzi nacisk na rząd polski tak, jakby na pierwszem miejscu co do nędzy nie stały w Polsce masy Polaków bezrobotnych po miastach i głodnego ludu po wsiach. Czyż potrzeba powtarzać, to co się u nas tak często pisze o potwornej nędzy po wsiach w samem województwie lwowskiem? A tymczasem przygniatającą procent handlu w Polsce należy do Żydów: większość przedsiębiorstw przemysłowych w rękach — Żydów; w rzemiośle pożyczki bezprocentowe mają — Żydzi; w adwokaturze przygniatającą większością są — Żydzi; właściciele realności w miastach polskich to przedewszystkiem Żydzi! A ileż kamienic kupili za polskie pieniądze Żydzi we Wiedniu i w Berlinie!

Dlaczegoż więc sami nie pomagają swoim podupadłym współwyznawcom, tylko starają się przerzucić koszty utrzymania coraz liczniejszych w Polsce mas żydowskich już bezpośrednio na społeczeństwo polskie? Zupełnie słusznie mówił na konferencji w Warszawie Żyd inż. Körner, którego przemówienie streszcza N. P. następująco:

> B. senator inż. Koerner omawia stosunek społeczeństwa żydowskiego do instytucji społecznych i wskazuje na to, że ze strony bogatszych warstw społeczeństwa naszego daje się **odczuć coraz większa obojętność wobec potrzeb w dziedzinie niesienia pomocy ubogim i spauperyzowanym masom. Należy więc poza akcją nazewnątrz apelem do ży. za akcją nazewnątrz i apelem do żydów amerykańskich wzmóc akcję wśród żydów polskich.**

Słusznie! I nie należy wykrzykiwać, że w Polsce kryzys gnębi tylko Żydów, że jest jakaś specjalna nędza żydowska, gdyż z kryzysu najbardziej obronną ręką wyjdzie właśnie warstwa pośredników. Nawet przy zmniejszonym obrocie pieniężnym, Żydom w Polsce zawsze coś z tego obrotu w rękach zostanie. I dlatego nie Żydów, lecz Polaków od nędzy ratować należy.

Min. Beck wyjeżdża do Genewy

WARSZAWA 8. 1. (Tel. wł: G:) Minister spraw zagranicznych płk. Beck **wyjedzie prawdopodobnie jutro do Genewy.**

Bezrobocie rośnie

WARSZAWA 8. 1. (Tel. wł: G:) Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych zarejestrowanych w dniu 5 grudnia r: ub. wynosiła ogółem **423.119 osób wykazując wzrost bezrobocia o 20.946 osób.**

Iłłakowiczówna otrzyma nagrodę min. W. R. i O. P.

WARSZAWA 8. 1. (PAT). Dziś odbyło się posiedzenie sądu konkursowego nagrody literackiej imienia ministra W. R. i O. P. Członkowie sądu konkursowego zgłosili następujące kandydatury: Piotr Choynowski, Kazimiera Iłłakowiczówna, Kazimierz Irzykowski, Jan Parandowski i Kazimierz Wierzyński.

Po dyskusji sąd konkursowy uchwalił wystąpić do pana ministra W. R. i O. P. z **wnioskiem o przyznanie nagrody literackiej Kazimierze Iłłakowiczównej. Nagroda wynosi 7.000 zł.**

Kto wygrał?

WARSZAWA. 8. 1. (Tel. wł). W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

10.000 zł. na nr. 2548 93424.

5.000 zł. na nr. 21801 24499 35269 39665 165394.

2.000 zł. na nr. 3871 11464 20058 28091 33374 36331 39980 45100 52886 63148 59774 71903 78840 95287 101340 102528 104925 106284 106927 116958 128429 134790 137220 156047 157666 160903 162064 172932 179847.

1.000 zł. na nr. 461 6182 9955 13763 22199 27594 34221 41631 42230 50637 61932 64187 67306 70867 74460 75931 77583 78589 79213 86771 100381 114590 119044 122094 122116 129062 138337 147515 147615 149220 149520 154858 161114 172180.

DRUGIE CIĄGNIENIE

100.000 zł. na nr. 82112.

50.000 zł. na nr. 176554.

20.000 zł. na nr. 127655.

10.000 zł. na nr. 154462.

5.000 zł. na nr. 52493 64181 78584 101700 134039 136782.

2.000 zł. na nr. 25783 16017 33145 41433 45054 56911 63048 86461 98181 110431 128052 133740 134280 140326 161879 167947 171853 174257 174377.

1.000 zł. na nr. 6176 12540 13732 15875 20386 28719 40093 43336 53175 56658 59836 65422 65628 77101 81992 85614 90886 96898 107041 108063 109267 112727 116668 118155 122320 124725 129542 131203 136661 140419 154779 167995.

Pomyślny wynik podróży

Podróż ministra Lavala (którą „przewidujący" „Czas" nazwał zgóry „podróżą bez znaczenia") przyniosła rezultaty ogromnej doniosłości. Najważniejszym, przewyższającym wszystkie podpisane układy jest przywrócenie między Francją a Włochami atmosfery zaufania i przyjaźni. Nazywamy ten rezultat najważniejszym, ponieważ wszystkie nieporozumienia francusko włoskie były albo wywołane albo powiększone i zaostrzone panującym od kilku lat między obu państwami nastrojem nieufności współzawodnictwa i zawiści. Każdy z tych sporów dałby się załatwić w ciągu jednej godziny, gdyby partnerzy zasiedli razem przy stole ożywieni dobrą wolą i zaufaniem do siebie. Tej woli i tego zaufania brakowało z powodów, o których już nieraz pisaliśmy. Zbliżył oba państwa do siebie dopiero Hitler swą polityką zaczepną i szerzącą niepokój w całej Europie. Rząd francuski, który prowadzi dziś politykę niezmiernie aktywną i zakrojoną na wielką skalę, skorzystał z psychologicznego momentu i podjął rokowania w Rzymie. Wynik ich był dodatni. p. Laval mógł więc pojechać do stolicy Włoch z pełnemi szansami ostatecznego załatwienia sporów. I sama ta wizyta, która była ze strony Francji gestem uprzejmości pod adresem Włoch i faszyzmu, i układy zawarte i okoliczności towarzyszące wizycie — to wszystko rozproszyło wiele uprzedzeń antyfrancuskich, jakie w Rzymie się zagnieździły. Ale powtarzamy, największym sojusznikiem p. Lavala było rozczarowanie Włoch do hitlerowskich Niemiec. Włochy w samą porę wycofują się z nieprzyjemnej i dwuznacznej sytuacji wobec Niemiec, która kazała im widzieć w nich sprzymierzeńca ideowego a zarazem wroga politycznego, wycofują się z podjazdów antyfrancuskich, które im w ostatnim czasie przyniosły same niepowodzenia w polityce międzynarodowej i wracają do współpracy z Francją, która im już odrazu przynosi znaczne korzyści i w przyszłości zapewnia udział w kierownictwie polityki europejskiej obok Francji i Anglji.

Tak więc Francja odnosi walny sukces: pozbawia Niemcy jedynego możliwego sojusznika. Przedtem przyciągnęła Rosję, potem państwa bałtyckie i blok bałkański, teraz Włochy. Równocześnie utrzymała swoje dawne przyjaźnie — mamy na myśli Małą Ententę, gdyż Polskę wielka część opinji francuskiej uważa za sojusznika niepewnego i raczej tylko formalnego. Co się tyczy Anglji to jej współpraca z Francją jest stała i niezamącona. Wykaże to znowu wizyta pp. Flandin'a i Laval'a, zapowiedziana w Londynie na czas najbliższy.

O układach rzymskich będziemy pisać, gdy zostaną ogłoszone. Najtrudniejszem było porozumienie w sprawie niezawisłości Austrji. Z trudności wybrnięto w ten sposób, że zawarte będą dwa pakty: włosko - francuski (bez Małej Ententy) i pakt szerszy do którego przystąpią sąsiedzi Austrji, a więc również i Niemcy — jeśli zechcą, oraz Polska, także jeśli zechce. Oczywiście najważniejszym będzie akces Niemiec, bo przecież one tylko zagrażają niepodległości austrjackiej. Ale jeśliby Niemcy paktu nie podpisały, to na przyszłość muszą się liczyć z pewnego rodzaju sojuszem odpornym Włoch i Francji, wspartym przez Małą Ententę, który będzie działał w obronie Austrji.

Przez rozszerzenie granic Libji i Erytrei Włochy powiększą swój obszar kolonjalny. Mussolini okrywa siebie i faszyzm nowym laurem i umacnia swe rządy nad narodem włoskim. Sukces to wielkiej doniosłości, gdyż przychodzi w momencie, gdy kryzys gospodarczy wywołuje i we Włoszech pomruki niezadowolenia.

Obie zatem strony zyskują wiele, a z nimi zyskuje i Europa, gdyż nowe układy umacniają w niej dążenia i siły pokojowe. (ax)

Żydzi grożą

„Odór żydowski" truje gojów

J. Fojgeł („Neiman"), omawiając program obozu narodowego w sprawie żydowskiej, wyrażający się w dążeniu do usunięcia wpływu żydowskiego z życia Polski, występuje z groźbą pod adresem Polski:

„Znacznie większe i potężniejsze siły skręcały sobie kark w tej sprawie. Nie chcemy przeceniać siły żydowskiej, ale zupełnie pozbawieni siły nie jesteśmy. Możemy być uprzejmi, lecz uprzejmość nasza nie sięga aż tak daleko, aby miljony Żydów dały się zniszczyć".

Polacy winni mieć na względzie to, czego Żydzi dokonali z Rosją carską:

„Zdeptani i umęczeni **Żydzi znaleźli w sobie dość siły, aby caryzmowi zadać cios ostateczny.** Pod tym względem Żydzi w istocie działali solidarnie. **Od bankiera Jakóba Szyffa, który dał pożyczkę Japonji i popierał ją przeciw carowi — do żydowskiej masy rewolucyjnej, która pomogła podkopać zgniłą podstawę caratu".**

Co powiedziane jest w Kabale?

„W Kabale zawarte jest dziwne słowo. Jest ono brutalne. Kabała mówi: **„jeżeli goje są dobrzy wobec Żydów, Żydzi wydają z siebie taki zapach, który całemu światu smakuje. Natomiast jeżeli goje są źli wobec Żydów, Żydzi wydają z siebie taki odór, że nawet gojom trudno oddychać".**

Ta chwila szczerości żydowskiej jest bardzo cenna. Zawiera ona zarówno stwierdzenie przez samych Żydów, kto był istotnym twórcą przewrotu bolszewickiego w Rosji, jak i groźbę powtórzenia tego eksperymentu w Polsce, przy pomocy fetoru, wydawanego przez Żydów. Metody walki z otoczeniem przy pomocy wyziewów trujących przestały już być tajemnicą Kabały. Rozumie je dziś w Polsce każde dziecko. I właśnie dlatego, że metody walki żydowskiej są dziś już ujawnione, łatwiej jest wynaleźć na nie sposób i podać trujące wyziewy skutecznej dezynfekcji.

„Zmęczenie ideowe" sanacji

Lwowska kombatancko - sanacyjna „Reduta" zainaugurowała drugi rok kalendarzowy swego istnienia artykułem wstępnym zatytułowanym „Przyszłość Endecji".

Resumując kwintesencję jej wywodów, należało im nadać raczej tytuł „Przyszłość sanacji", gdyż autor, ustalając w ustępie ostatnim swe najbardziej istotne wnioski, stwierdza, że skutkiem „zmęczenia ideowego" w szeregach sanacji, zastrzyk, jaki ten neurasteniczny pacjent ma otrzymać pod postacią „prorządowych młodoendeków", może być dla chorego bardzo niebezpieczny.

O kogo zatem należy się w tych warunkach martwić: o endecję, czy o sanację?

Właśnie wychodząc z założeń autora należy stwierdzić, że prężność ideowa endecji musi być niezwykle wielka, skoro drobne zaledwie odpryski tej endecji, nawet po przejściu prorządowej sterylizacji, są zdolne — jak się obawia autor — wywrzeć tak przemożny wpływ na „zmęczoną" ideowość sanacji.

Ubożuchne muszą się autorowi wydawać zasady ideowości sanacyjnej, skoro nawet wątpliwej jakości ideowość „prorządowych młodoendeków" jest dla niej tak bardzo groźna.

A przecież „Reduta" sama podkreśla że owi najświeższej daty „prorządowcy" hołdują pozytywizmowi, względnie — powiedzmy otwarcie — oportunizmowi, który nie zwykł chadzać w parze z ideowością.

W tym stanie rzeczy radzilibyśmy szczerze „Reducie", aby zamiast oddawać się zawodnemu wróżbiarstwu, które jej każe przepowiadać zniknięcie „endecji", poważnie zatroszczyła się **wyszukaniem jakiejś skutecznej terapji dla „zmęczenia ideowego" swego obozu.**

Nie chcemy odbierać wszelkiej otuchy, ale zdaniem naszem będzie to syzyfowa praca, gdyż róg obfitości ze synekurami świeci już pustem dnem, a **przecie nic innego nie było źródłem energji zmęczonych dziś „ideowców", jak tylko przemożny pęd do koryta.**

Nie pomylimy się zatem wcale w diagnozie, twierdząc, że właśnie próżne koryto jest dziś źródłem ich „zmęczenia ideowego".

Dla próby sypnijcie do koryta choćby plewy, a niewątpliwie zgalwanizujecie choć na chwilę różnych ideowców.

Co zaś do losów obozu narodowego, to może „Reduta" być zupełnie spokojna. Wróżby zawarte w omawianym artykule są tylko spóźnionem echem głosów, powtarzających się stale, a napróżno od pięknych dni majowych 1926 roku.

Wbrew jednak wszelkim tym czarnym horoskopom „endecja" nie tylko nie znika, lecz owszem coraz bardziej spędza sen ze „zmęczonych" powiek swych przeciwników. Jej niezniszczalna siła tkwi właśnie w wiecznie młodej, a jędrnej i prężnej idei narodowej.

Idei zaś tej jest taka obfitość, że nie zwróca nawet uwagi biesiadnicy, gdy od ich stołu odpadną co liche ochłapy i zostaną skwapliwie pozbierane przez tych, którzy „zmęczeni ideowo", nie są, ani nie byli nigdy zdolni wytworzyć nawet dla siebie samych jakiejkolwiek twórczej karmy ideowej.

Dr. R. Ś.

Gramatyka instrumentem propagandy politycznej

Szkoły niemieckie otrzymały nową gramatykę języka niemieckiego, napisaną przez niejakiego Ryszarda Alschnera. Gramatyka ta jest o tyle oryginalna, że autor chętnie i często czerpie potrzebne przedrostka (prefix) „Un" sięga do traktatu jest w niej mowa i o traktacie Wersalskim i o zajęciu Zagłębia Saary i o żydach i o marksistach.

Tak więc, objaśniając znaczenie przedorstka (prefix) „Un" sięga do traktatu Wersalskiego, którego następstwem było dla Niemiec: **Unglück, Unheil, Unehre, Unruhe, Uneinigkeit** itp.

Zajęcie Zagłębia Saary daje znów autorowi doskonałą okazję do objaśnienia przedrostka „be" Oto Francuzi okupowali (besetzt) Zagłębie, uciskali (**bedrückten**) ludność, a postępowanie ich w odniesieniu do narodu niemieckiego było **Belästigung, Beleidigung** itd.

Jak się pokazuje zatem, nawet gramatyka może się stać narzędziem propagandy politycznej. Może niezadługo przyjdzie kolej i na matematykę i nauki przyrodnicze?

Echa dnia

Kombatantom ku rozwadze

Organ lwowskich b. kombatantów — sanatorów „Reduta" umieścił w ostatnim swoim n-rze artykuł pt. „Młodzieży ku rozwadze". W artykule tym stara się „Reduta": 1) udowodnić, że młodzież polska odchodzi od obozu narodowego i 2) pomóc tej młodzieży w znalezieniu dostępu do obozu sanacyjnego.

I oto ta młodzież narodowa, czy jak ją nazywają wszechpolską, weszła na drogę ewolucji, której kresem musi być zerwanie z obozem narodowym. Ten nieunikniony w swych konsekwencjach proces, ma głębokie uzasadnienie we właściwościach psychologicznych działaczy obozu narodowego starej szkoły, którzy nie byli i nie są zdolni dać młodzieży tego, co jest dla niej najistotniejsze: **ideału, będącego wyrazem zbiorowej tęsknoty współczesnego pokolenia, oraz siły, — bojowej siły, — potrzebnej do realizacji ideału.**

Biedny autor tego artykułu myśli zapewne, że młodzież polska z zapałem pójdzie za ideałem współpracy z Wiślickim, Minebergiem, Jaegerem i innymi żydowskimi „kombatantami". Otóż niech mu redakcja „Reduty" wytłumaczy, że młodzież kpi sobie z takich ideałów, a ja tu nie używam ostrzejszego wyrażenia, tylko ze względu na przyzwoitość publiczną.

Ale nieznany autor z „Reduty" zapomniawszy zupełnie o Wiślickim ponad poziomy wylata:

Młodzież współczesna, która historycznie i biologicznie jest spadkobierczynią pokolenia niepodległościowego, ma w piersi swej drzemiący ideał, wykołysany w pieśniach bojowych Legjonistów 1914 roku i żołnierzy 1920 roku. **— Ten ideał to polskie państwo, to mocarstwo, które ogarnąć ma olbrzymi spadek dawnego państwa polskiego, co to sięgało „od morza do morza".**

Zaskoczywszy w ten sposób młodzież narodową naiwnym maksymalizmem swych żądań używa sobie autor co się zowie na obozie narodowym. Powtórzywszy po raz setny bzdury, że obóz narodowy nie chciał niepodległości formuje nieznany autor takie oskarżenie:

W Polsce dzisiejszej, Obóz Narodowy wzniecając walki rasowe i narodowościowe, — niepomny na skład ludnościowy państwa polskiego, — pomniejsza zasięg oddziaływania państwa zarówno na wewnątrz, jak i na zewnątrz; **w konsekwencji ścieśnienia terytorjum państwa polskiego do obszarów etnograficznie polskich.**

Cóż to za polityka pisał? W poprzednim ustępie chciał walczyć „od morza do morza", a w następnym już boi się walki o unarodowienie państwa polskiego w dzisiejszych jego granicach. A czy pan — panie starszy — chce budować imperjalizm polski na „Brith Trumpeldorz" i „Makkabi"? Z nimi to pan chce zdobywać brzegi morza Czarnego, a może z O. U. N'em?

Powróciwszy zaś do zagadnienia młodzieży, to pozwalamy sobie zapytać „Redutę", co się dzieje w „Legjonie Młodych". Odstąpiliście im panowie nawet swoje imię i cóż oni z niem zrobili?! Zasłonili się, aby bez przeszkód przygotować w Polsce pierwsze silniejsze kadry dla komunistów!

Zróbcie panowie najpierw porządek we własnym obozie, a młodzież narodową pozostawcie w spokoju. Pójdzie ona z pewnością ku wielkiej, silnej i narodowej Polsce, a z waszymi dotychczasowymi pupilami da sobie radę napewno. Za dobre chęci pięknie dziękuje — nie wy jedyni w Polsce kombatanci — a do was ma tylko jedną prośbę: nie słuchajcie pogłosek, nie dawajcie się nabierać Hrabykowi, który dość ludzi ponabierał i bez was. A może wam zechce powiedzieć, kto mu wypłaca pieniądze na „Akcję Narodową"?

Nam wtedy nie mówcie, bo my i tak wiemy.

Komuniści za kapitalistyczne pieniędze

W krakowskim organie „Legjonu Młodych" — n-rze 6 „Nowego Ustroju" — czytamy gwałtowny atak na Kościół katolicki:

„Kościół przychodzi **kapitalizmowi** z pomocą, każąc robotnikom wierzyć **we fałsz solidaryzmu**, każąc mu „współpracować" **na rzecz kapitalistów**. Dla nich katolicka doktryna społeczna, oparta na solidaryźmie — to szczęśliwe wyjście z coraz tragiczniejszej sytuacji.

Między L. M. a klerem, między naszą ideologją a t. zw. „katolicką doktryną społeczną" niema żadnych punktóów stycznych, jak niema zbieżności między wsteocznictwem a nowemi, wspaniałemi formami życia, które stanowią o duchu koncepcyj młodolegjonowych".

Najzupełnie słusznie piszą ci „legjoniści" (cóż na to kombatanci?), że katolicka doktryna z „młodolegjonową" nie ma nic wspólnego. Katolicka doktryna bowiem zabrania fałszu i obłudy, a „młodolegjoniści" nie wahają jedną ręką pisać nieszczere atrykuły przeciw kapitalizmowi, a drugą brać pieniądze od kapitalistów.

Jakże bowiem z antykapitalistyczną nutą „Nowego Ustroju" pogodzić fakt, że połowa — dosłownie połowa — numeru tego antykapitalistycznego pisma wypełniona jest inseratami i ogłoszeniami takich „proletarjuszów", jak: Hohenlohe, Cegielski, Giesche, Deichsel, Książe Pszczyński, „Solvya" i in.! Jest to niewątpliwie rekord obłudy! **R.**

Konserwatysta za obniżką poborów urzędniczych

Z kół urzędniczych otrzymaliśmy następujące uwagi:

Sztucznie odmłodzony „Czas" w warszawskiej już szacie ratuje swoje mocno nadwerężone stanowisko pięknym podarkiem z cudzej kieszeni, który składa u stóp swoim bożkom. Oto w organie tym dn. 6 bm. jakiś pan „Fs" ofiaruje rządowi pracownika umysłowego i fizycznego — proponując obniżkę pensji.

Z jakiej planety pan przybył panie Fs? Czy pan nie wie, że synonimem urzędnika państwowego VI. kl. wdół jest głodomór? Z czego tu obciąć pobory? Czy pan, panie Es, zdaje sobie sprawę z tego, że profesor gimnazjalny z akademickiem wykształceniem ma pobory aż samego pana sierżanta sztabowego? A czy Pan przypadkiem wie, co kosztuje akademickie wykształcenie? Pan uważał, że nie można powiększać liczby emerytów, którzy i tak dość kosztują. Ale czy Pan wie, ilu młodocianych emerytów, ludzi wykształconych i pełnych energji, wegetuje tylko z tego powodu, że nie posiadając pięknego głosu nie śpiewają w takt: „my 4-ta brygada?".

Niepoczytalny projekt Pana Fs z pewnością nie znajdzie oddźwięku „u góry", choćby z powodu wyborów w tym roku, lecz żółć zalewa wszystkich, „głodomorów", iż znalazł się człowiek w łonie konserwatystów, który podobną myśl lansuje. Panie Konserwatysto, a czemu to Pańscy współpartyjnicy zalegają od lat z podatkami? Czy myśleliście, że rząd Wam podaruje podatki, gdy ukłony i protekcję w ruch puścicie? Czemu to Konserwatysta w niebogłosy krzyczy, gdy naczelnik U S przysyła mu żółtą kartę: upomnienie? Wówczas głośno się opowiada, że: Starosta i naczelnik US są wrogami rolników — nie ziemian broń Boże, — tylko skromnie rolników. Ziemianinem jest się bowiem w Adrji, w Nitouche, od biedy u George'a, — ziemianinem jest się na polu wyścigowem, ale w urzędzie skarbowym jest się tylko — rolnikiem.

Urzędnicy — niech z głodu giną, wszak to tylko gryzipiórki, czyż oni muszą jeść codziennie. Czy muszą dzieci kształcić? Po co? I tak jest hyper produkcja pseudo — i inteligentów!

Urzędnicy! Niezapominajcie, kto żąda obniżki waszych głodowych poborów!

M. M.

Wrażenia z naszej najbliższej prowincji

Rozmowa dwóch Anglików. — Obrazek na rynku złoczowskim. — Kmiotek bez koszuli. — Ale są auta, nowe gmachy, lekarze weterynarji w gminach i nowe podatki. — Podróż kartofli i tryumf św. Biurokracego

Dwóch Anglików, jeden z Kołomyi, drugi ze Złoczowa poszli w zakład: który gród sławniejszy. Anglik kołomyski był pewny wygranej, wszak ojcem miasta jest Sanojca. Ale gdy Anglik złoczowski zaczął wyciągać z pod płachty jedno śmierdzące jajko po drugiem, wnet zrzedła mu mina.

A więc najpierw skandalik w Wydziale powiatowym. który szereg gentlemenów zaprowadził na zamek króla Jana Sobieskiego. Następnie awanturka w Sądzie okręgowym, a wreszcie najświeższe świństewka w Magistracie. Wygrałeś funty, rzecze Anglik kołomyjski, widzę że Kołomyja do Złoczowa się nie umyła.

Idąc przez Rynek złoczowski zauważyliśmy kmiotka nie mającego koszuli na sobie. Czy to ten, pyta kolega kołomyjski. któremu egzekutor ściągnął z grzbietu koszulę za podatki? Prawdopodobnie, pisał o tem Kurjerek krakow-[illegible] u was nie wesoło. Prawda, takich bez koszuli znalazłoby się więcej. Ale nasze szczyty nie chcą tego widzieć. Nic dziwnego. Mówi przysłowie: „Syty głodnemu nie wierzy". Gdybyś ty np. jeździł sobie wytwornem autem, już trzeciem z rzędu po tutejszych słynnych autostradach i mieszkał w ciepłem przytulnem gniazdku urządzonem ze wschodnim przepychem, prawdopodobnie takżebyś nie uwierzył.

A co to za urząd z takim nowym orłem? To nasze powiatowe Ministerstwo OP i WR. Takie piękne godła mają wkrótce otrzymać wszystkie szkoły w powiecie, już do Warszawy poszło zamówienie, po 50 zł sztuka. Otóż nasze Ministerstwo tak napęczniało od różnych agend i kursów dokształcających. że nie mogąc się zmieścić w gmachu podominikańskim, wynajęło sobie osobną piętrową kamieniczkę. Kosztuje to coprawda parę tysięcy. Ale na oświatę nie można żałować. Główną czynnością naszego małego ministra jest poprawianie preliminarzy szkolnych uchwalonych przez Rady szkolne miejscowe rzekomo w zbyt skromnych wymiarach. (Poco wogóle jakieś tam jeszcze Rady szk. miejscowe). Podwyższa je więc o 100 procent. Wprawdzie Warszawa nakazała oszczędność. Ale Wielki Minister swoje, a nasz mały swoje. Coprawda 600 000 dzieci w Polsce nie pobiera nauki dla braku szkół, ale zato będzie kilkadziesiąt pałaców z łazienkami, natryskami, kuchniami spiżarniami etc. etc. Niech dzieciska, gdy przyjdą do szkoły bose, w łachmanach, bez śniadania, wykąpią się przynajmniej uczciwie.

Muszę ci jeszcze powiedzieć, że w nowym roku każda zbiorowa gmina otrzyma lekarza weterynarji. Bardzo pięknie! Będą wasze krówki miały lekarską opiekę. Tylko powiedz mi, kto to będzie płacił? Bo to przecież będzie kosztowało grube sumy. No widzisz, jedna fikcja mniej lub więcej, to już nie gra roli. Ale prawdą niezaprzeczalną jest, że fiskalizm i biurokracja doprowadzają ludność do rozpaczy. Jest wprost nie do uwierzenia jak mało zrozumienia dla doli szarego człowieka, ma nasza biurokracja. A to wywołuje niesłychane rozgoryczenie. Wiadomo, że ludność rolnicza nie jest w stanie zapłacić dotychczasowych podatków. A tu w nowym roku spadnie na nią **nowy podatek połączony z utrzymaniem gmin zbiorowych**. 60 procent dodatku do podatku gruntowego, a oprócz tego **danina szkolna** i prawdopodobnie jeszcze koszt utrzymania **bibliotek gminnych**. Czy tam nikt wgórze nie słyszał, że w tym roku nawiedziła Małopolskę straszna klęska? Na zachodzie powódź, na wschodzie mróz, który zniszczył zbiory żyta i pszenicy. Czy nikt tego nie wie że **kopa żyta wydaje 25 kg. ziarna, że 100 kg. świnia kosztuje 30 zł?** Czy nikt nie wie, że **już w styczniu połowa ludności po wsiach i miasteczkach nie ma co jeść**. Bez pracy, bez chleba, bez obuwia, bez ubrania siedzi ta biedota po zimnych, wilgotnych norach, w **strasznej, beznadziejnej apatji!**

Słyszałem jednak, że coś się tam robi dla tych biedaków. Owszem, owszem, ale jak, posłuchaj! W jednej z gmin była **zbiórka kartofli dla powodzian**. Zebrano coś około 80 worków. Zajechały podwody, zawiozły na kolej wysłano do Krakowa. Następnego dnia gmina otrzymuje zawiadomienie: przyszły kartofle dla bezrobotnych, zaraz zabrać! I znowu morduj konie, jedź do miasta tłucz się po błocie i ostatecznie przywieziono 70 worków kartofli do tej samej gminy, z której wczoraj wywieziono 80. Coprawda trochę tylko nadpsutych i nadmarzłych. Temi to kartoflami obdarowano bezrobotnych, po 25 kg. na rodzinę.

Tak urzęduje nasz św. Biurokracy!

Jeszcze kilka słów. Wybory do **rad gminnych** zakończone. Naskutek wskazówek zgóry wystawiono listy kompromisowe. W wielu gminach żywioł polski doznał poważnego uszczerbku. Przedstawienia najpoważniejszych gospodarzy, a nawet związków strzeleckich, przeciw takiemu umniejszaniu polskości, nie odniosły skutku. Dla nas niema Polaków, są tylko państwowcy". Ma to jednak ten skutek, że ludzie zaczynają rozumować: Mamy we wsi strzelca, ale ten strzelec nie ma głosu w sprawach narodowych, polskości nie wzmacnia, więc co nam po takim Strzelcu.

Nie rozpaczaj! Wszak już sam p. Premjer obiecał, że przytrze rogów rozzuchwalonemu Biurokracemu. Czy jednak jest Herkulesem, który urwie łeb tej hydrze straszliwej?

KAŻDY ŚWIATŁY POLAK ŻOŁNIERZEM OŚWIATOWYM!

W obronie kolejarzy lwowskich

Oszczerstwa prof. Jakubskiego w świetle faktów

Niedawno drukowaliśmy w „Kurjerze" protest kolejarzy przeciw oszczerstwom prof. Jakubskiego pod ich adresem. Obecnie jeden z czynnych w okresie obrony Lwowa kolejarzy, p. St. Br. Ostrowski, nadesłał nam szereg wspomnień i uwag które rzucają wiele światła na sprawę zarzucanego kolejarzom rabunku na dworcu głównym.

Przedewszystkiem jednak autor wspomnień omawia rolę kolejarzy w okresie wojennym, która świadczy wymownie o ich patrjotycznej postawie. Kolejarze brali gremjalnie udział we wszystkich demonstracjach przeciw władzom austrjacko - niemieckim i manifestacjach narodowych, dając swem dzielnem zachowaniem się wzór innym manifestantom. Oni też ułatwiali ucieczkę legjonistom, przemycając ich we własnych ubraniach, jako konduktorów, do Kijowa. Dużo mogliby o tem powiedzieć: ówczesny zastępca nacz. stacji, p. Cisek, oraz pp. Warchałowski, Karczewski i in.

Jak wobec tej patrjotycznej postawy lwowskich kolejarzy mógł zrodzić się zarzut rabunku rzekomo przez nich dokonanego w okresie obrony Lwowa?

SPRAWĘ TĘ WYJAŚNIA P. OSTROWSKI NASTĘPUJĄCO:

Na odparcie zarzutu rabunku, podam taki epizod: Korzystając z parodniowego urlopu, pojechałem na polowanie, a przy spoosbności po owoce do Pistynia, koło Kosowa. Zabrałem stamtąd kilka pak owoców (na które mam jeszcze potwierdzenie) i z tem wyjechałem 31 października 1918 roku pociągiem nocnym do Lwowa. Pociąg ten jednak spóźnił się tak, że przyjechałem do Lwowa dopiero o 11 w nocy.

Sądziłem, że zaraz po przyjeździe do Lwowa, zabiorę moje paczki do domu jakąś furą, tymczasem spowodu ogromnej ulewy nie było przed dworcem ani fiakra, ani żadnej fury. Jakiś czas czekałem, czy kto nie nadjedzie, ale nadaremnie. Wobec tego zmuszony byłem pomimo ulewy, udać się pieszo do domu. A że mieszkałem przy ul. Św. Marka, musiałem iść ul. Sapiehy, Łazarza, przez Cytadelę, Supińskiego, Długosza, do domu. Przez całą drogę, spowodu ulewy nie widziałem żywej duszy dopiero na Cytadeli zobaczyłem o północy jakiś ruch wojsk. Myślałem, że to jakiś świeży austrjacki oddział wyjeżdża gdzieś na front wschodni.

Rano, t. j. 1 listopada, o godzinie 8, wybrałem się znowu tą samą drogą spowrotem przez Cytadelę na dworzec. Przechodząc koło niej, minąłem znowu jakąś formację strzelców (Feldjäger), którzy walili całą masą na Cytadelę. Nasuwały mi się rozmaite myśli, ale prawdy dowiedziałem się koło kościoła św. Elżbiety gdzie zobaczyłem tłumy ludzi rozprawiających nad czemś. Przystąpiłem do jednego z kolejarzy i zapytałem, co to takiego się stało? Na to odpowiedział mi, że „Ukraińcy" zrobili zamach.

Nie zdawałem sobie sprawy z tego wyjaśnienia i kpiłem z niego poprostu. Po chwili na kopytkowem (dojeździe) przekonałem się sam, gdyż stali tam żołnierze ruscy, którzy grozili strzelaniną zbliżającym się. Cofnąłem się w tłum kolejarzy i zacząłem poważniejszych wypytywać, co to wszystko znaczy, na co mi odpowiedziano że nie wiedzą dokładnie i że poinformują mnie w szkole im. Sienkiewicza, w której major Tatar Trześniowski (także były kolejarz i legjonista) przygotowuje ze swoimi żołnierzami obronę Lwowa.

Udałem się wobec tego ulicą Polną do szkoły i tu spotkałem stojącego na warcie legjonistę (nazwiska nie pamiętam), który przed paru zaledwie dniami dostał odemnie trzewiki. Zacząłem z nim rozmawiać o wszystkiem, on dopiero mnie poinformował, że „Ukraińcy" zajęli całe miasto i urzędy, a Tatar-Trześniowski zbiera obrońców, by najeźdźcom stawić opór.

Po pożegnaniu się z moim legjonistą poszedłem do szkoły i tu spotkałem się z porucznikiem „Pigułeczką", a następnie udałem się do majora Trześniowskiego. Poinformowałem go, o co mi chodzi i prosiłem o przepustkę na dworzec w razie jego odbicia. Major Trześniowski wydał mi przepustkę na moje nazwisko i na nazwisko mego towarzysza, Władysława Moszory, adjunkta kolejowego. Ponieważ w tym dniu nie można było dostać się na dworzec, postanowiliśmy obaj pójść później, względnie następnego dnia. Udało się to nam jednak dopiero trzeciego dnia rano. po odbiciu dworca. Na dworcu zobaczyłem na drugim peronie całe stosy rozmaitych przesyłek żywnościowych, które z frontu dalekiego wschodniego żołnierze niemieccy, austrjaccy i rozmaici posyłali swoim do domu (do Niemiec i do Austrji), gdzie żywności brakowało. Przed biurem em spotkałem się z p. Gajslerem, zarządzającym parkiem wozów osobowych, który skarżył mi się, że z jedenastu kolejarzami broni dworca, a już nie ma nabojów i dodał, że na dworcu towarowym stoją jeszcze Ukraińcy". Po tej rozmowie zwróci

Z kraju

Przed procesem narodowców w Wilnie

W swoim czasie policja wileńska aresztowała studentów Zdzisława Wardejna, Jana Drawnela, Leona Hrynkiewicza i Waldemara Olszowskiego, członków Młodzieży Wszechpolskiej, pod zarzutem podrzucenia granatu w żydowskim domu modlitwy. Ponieważ śledztwo już jest na ukończeniu, w dniu 6 lutego odbędzie się przeciw nim rozprawa sądowa.

Na skutek pisma urzędu prokuratorskiego rektor Uniw. Stefana Batorego zawiesił aresztowanych akademików w prawach studentów.

Nowy kierownik muzeum w Łodzi

Zarząd miasta Łodzi zaangażował na stanowisko kierownika miejskiego Muzeum historji sztuki im. Bartoszewiczów, asystenta katedry historji sztuki nowożytnej Uniwersytetu J. K. we Lwowie, p. dr. Marjana Minicha, b. współpracownika naszego pisma któremu życzymy powodzenia na nowej, odpowiedzialnej placówce kulturalnej.

Skon 100 - letniego działacza

W Pudłowie na Śląsku zmarł w 100-nym roku życia Andrzej Sztwiertnia, emerytowany kolejarz, jeden z najstarszych i najbardziej zasłużonych pracowników dla sprawy polskiej. Zmarły był założycielem tamtejszego Koła Macierzy Szkolnej, jego pierwszym prezesem i członkiem honorowym.

Burmistrz Drezna przyjeżdża do Warszawy

W dniach 16—17 bm. spodziewany jest przyjazd do Warszawy nadburmistrza m. Drezna, p. Zoernera. Celem tej wizyty będzie zaproszenie prezydenta m. stoł. Warszawy na uroczystości szopenowskie w Dreźnie, organizowane tam na wiosnę rb. z okazji 100-letniej rocznicy pobytu Szopena w stolicy południowych Niemiec.

Fala mrozów nad Polską

Na Wileńszczyźnie termometr notuje — 33 st.

Jak komunikuje Państwowy Instytut Meteorologiczny, dotychczasowe silne mrozy **nietylko potrwają dłużej, ale się wzmogą, głównie na wschodzie kraju.** W każdym razie w najbliższych dniach nie należy się spodziewać ocieplenia. Należy więc przewidzieć wszelkie środk ostrożności, celem uniknięcia skutków długotrwałego okresu silnych mrozów.

W Warszawie termometr wskazywał — 20 stopni, a w osiedlach podmiejskich i niezalesionych okolicach minus 26 st. W związku z tem zanotowano już kilkanaście wypadków zamarznięcia przewodów wodociągowych i szereg pożarów, spowodowanych zbytniem rozgrzewaniem żelaznych piecyków. Podczas wyjazdów do pożarów **kilkunastu strażaków odmroziło sobie ręce i uszy.** Zakład czyszczenia miasta od wczesnego ranka w poniedziałek zaczął ustawiać na ulicach i placach koszyki z palącym się koksem. Narazie ustawiono ponad 200 takich koszyków. Mrozy **powodują dużą ilość wypadków zasłabnięć wśród biedaków,** cierpiących z powodu zimna i niedostatecznego odżywiania się.

Wołyń nawiedziła jeszcze silniejsza fala mrozów, dochodzących tam do **—30 stopni C.** Szereg osób uległo poważnym odmrożeniom. W związku z falą mrozów **komunikacja autobusowa została prawie całkowicie unieruchomiona.**

W **Wileńskiem** silne mrozy, dochodzące w otwartem polu do **minus 33 st.**, powodują uszkodzenia technicznych urządzeń kolejowych. Kolejarze pracują z wytężeniem nad usunięciem przeszkód w komunikacji, mimo to **pociągi przychodzą do Wilna ze znacznem opóźnieniem.**

Dalszy ferment w sanacji rzeszowskiej

Blok legjonowo-wojskowy przeciw BB

Już podawaliśmy, że sanacja rzeszowska zaczyna się między sobą kłócić i że przyczyną tego były wybory do rady miejskiej w Rzeszowie, a później obsadzenie stanowiska prezydenta i wiceprezydenta. — To wskazywałoby na to, iż do Rzeszowa również dotarł **powiew rzekomej „czystki" i szukania nowych ludzi,** albowiem część sanacji zgrupowana przy Bloku Wojskowo-Legjonowym postanowiła **usunąć dotychczasowego prezydenta dr. Krogulskiego. — Ten plan udał się jej w całej pełni,** gdyż na fotelu prezydenta zasiadł emer. podpułkownik Jan Niemierski. Również stanowisko wiceprezydenta zajął człowiek wysunięty przez „sanującą" sanację „sanacje"

Koroną tego wszystkiego jest ostatnio utworzony Klub Gospodarczy w łonie nowej rady miejskiej. — Mianowicie wszyscy radni, którzy kandydowali z listy Nr. 1 Bloku Gospodarczego złożyli deklarację, że na wypadek wyboru utworzą radziecki Klub Gospodarczy. W myśl odnośnej deklaracji ukonstytuował się odnośny Klub, przyczem prócz radnych z BB., Bloku Legionowo-Wojskowego, weszli do tego Klubu również i radni z listy Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego. Klub ten liczy 9 członków i zupełnie eliminuje dalszych radnych z listy BB łącznie z prezesem tut. BB. dr. Krogulskim.

Równocześnie — „Blok Legjonowo-wojskowy". — rozpoczął silną akcję prasową przeciwko dotychczasowemu reżymowi sanacyjnemu w Magistracie w swoim dwutygodniku „Zew Rzeszowa" tak, że na skutek prywatnej skargi sądowej odnośny dwutygodnik został skonfiskowany. Tego rodzaju postępowanie wywołało duże poruszenie w mieście i przekonanie, że wśród sanatorów faktycznie niema takiej idealnej zgody, jak oni głoszą.

Dzień „Sokoła" w Przemyślu

Kurs okręgowy. — Wybory naczelnictwa. — Opłatek

Niedziela 6 bm. stała w Przemyślu pod znakiem Sokolstwa, które coraz większą wykazuje ekspansję, zarówno w Przemyślu, jak i w okręgu.

W dniach 4, 5 i 6 bm. odbywał się kurs instruktorski organizowany przez okręg. Udał się on bardzo dobrze i zgromadził 25 uczestniczek 15 uczestników z gniazd Małopolski Środkowej. Były więc reprezentowane gniazda Przemyśl, Jarosław, Sanok, Zagórz, Nisko, Rozwadów, Radymno, Chyrów, Łańcut, Dynów i w. in. W programie znajdowały się ćwiczenia na zlot Wszechsłowiański. Kursem kierowali naczelnik okręgowy prof. **Skarbowski** z Jarosławia jego zastępca p. **Cieszyński** z Przemyśla, oraz naczelniczka okręgowa pna Michalina **Kukulanka** z Przemyśla, wraz z zast. pną **Pirożyńską** z Sanoka. Referaty o historji i idei sokolej wygłosił na kursie p. **Jan Zawirski** z Przemyśla. Zamknięcie kursu odbyło się w niedzielę 6-go przepołudniem. Program obejmował udałe popisy, przemówienie prezesa okręgu **Gruszki**, rozdanie świadectw i wspólny obiad. Należy dodać, że w zorganizowaniu kursu oddali duże usługi gospodarz okręgu p. Kazimierz Podhajski oraz sekretarz naczelnictwa p. Jan **Kozłowski.**

Po zakończeniu kursu odbyły się obrady naczelników i naczelniczek pod przew. prof. **Skarbowskiego**, poczem nastąpiły wybory naczelnictwa. Naczelnikiem okręgowym został wybrany prof. **Skarbowski** (Jarosław), zastępcami p. **Cieszyński** (Przemyśl) i **Szajna** (Sanok). — Naczelniczką okręgową została pna Michalina **Kukulanka** (Przemyśl), zastępczyniami pna **Pirożyńska** (Sanok) i **Siwcówna** (Jarosław).

Godnem zakończeniem „dnia sokolego" był opłatek gniazda przemyskiego. Przy stołach zasiadło do 200 osób. Po odśpiewaniu „Bóg się rodzi" przemówienie okolicznościowe wygłosił prezes gniazda płk. Romuald **Kwiatkowski.** Zkolei kursistki odśpiewały szereg pieśni sokolich, poczem głęboką mowę wygłosił dostojny gość i członek „Sokoła" ks. Biskup **Tomaka.** Na zakończenie części oficjalnej przemawiał prezes Str. Narod. mgr. Włodzimierz **Bilan.** W słowach mocnych omówił p. Bilan niezmienność zasad i charakterów sokolich, któremi nie potrafiły zachwiać żadne konjunkturalne podmuchy. Przemówienia przyjmowano bardzo serdecznie. Ochocza zabawa, zapoczątkowana polonezem, wypełniła drugą część wieczoru.

Na opłatku obok osób wymienionych, widzieliśmy ks. infułata **Momidłowskiego**, ks. kanonika **Sandałowskiego**, ks. dyr. **Domkę**, prezesa **Bystrzyckiego**, Dr. **Kropińskiego**, Dr. **Zygmunta**, wiceprezesa **Baldiniego**, **Szancera**, **Lisikiewicza**, **Gorniaka Romana** i **Senczyczyna**, dyr. **Meinhardta**, i in. Wszystkie uroczystości i imprezy sokole w Przemyślu wypadły okazale i budująco.

KRONIKA PRZEMYSKA

Ciekawe procesy

W Przemyślu odbyły się ostatnio dwa duże procesy, pozostające w ścisłym związku z masą spadkową po śp. ks. biskupie Anatolu Nowaku.

Pełnomocnikami dóbr biskupich był przez szereg lat adwokat Szczepański. Jako krewny swojego chlebodawcy, otrzymał po jego zgonie różne dotacje, generalnym jednak spadkobiercą śp. ks. biskupa Nowaka zostało zgromadzenie Salezjańskie. W masie spadkowej znalazły się również **dwie książeczki PKO. na 5.000 dolarów.** Sprawa przeszła do sądu, gdyż do pieniędzy tych zgłosili pretensje tak, ks. Salezjanie, jak i adwokat Szczepański. Przed kilku dniami odbyła się ostatnia rozprawa. Adwokat Szcz. wywodził, że książeczki te otrzymał w zaufaniu od śp. Zmarłego, nie było jednak przytem żadnych świadków. Zeznania dr. Szczepańskiego nie zdołały jednak sądu przekonać, wobec czego pretensja jego została oddalona. 5 tysięcy dolarów otrzymają Ks. Salezjanie, a p. Szczepański zapłaci nadto koszta sądowe w sumie 1800 zł.

Inż Szpetkowski wytoczył rzym.-kat. kapitule proces na innem tle. Śp. ks. biskup Nowak miał zamiar wybudować dom katolicki w rynku. Śmierć Arcypasterza przerwała jednak te szlachetne zamysły. Przedtem jednak inż. Szpetkowski **otrzymał polecenie sporzadzenia planów i zato właśnie zażądał teraz 14.000 zł.** Tym razem wynik rozprawy był inny, gdyż inż. Szpetkowski proces w pierwszej instancji wygrał. Jak będzie dalej, zobaczymy.

—o—

łem się do p. Ciska, **by mi pożyczył wózka kolejowego do zabrania moich owoców** (na co mam kolejowy dowód). Jednak zanim wziąłem swoje paczki z owocami, udałem się do pokoju, w którym urzędował porucznik p. Zygmuntowicz i oświadczyłem mu, że **w szkole Sienkiewicza nie mają co jeść, niech więc mi da paru ludzi do zabrania tych przesyłek żywnościowych na furgon austrjacki, stojący przed** dworcem, a **wszystko dostawię do szkoły Sienkiewicza.** P. Z. oświadczył mi na to, że nie da nikogo, gdyż nie ma; jest tylko jeden ciężko ranny w sali recepcyjnej, ale ten prawdopodobnie kona. Wobec tego powróciłem do kolejarzy i z kilku (jeden nazywał się Bochno) **zaczęliśmy ładować posyłki na furgon,** stojący przed dworcem.

Załadowaliśmy kopiasty wóz i trzeba go było chyba rękami popychać do szkoły. Sam tymczasem zabrałem na wózek swoje owoce. W tym czasie nadjechał jakiś fiakier; **koń został zaprzągnięty do furgonu i w ten sposób kolejarze odwieźli żywność do szkoły Sienkiewicza.**

Ja ze swoim wózkiem, przy pomocy Bochry, jechałem do ulicy Szeptyckich, a dalej sam placem Jura, **ul. Matejki,** Kraszewskiego **Słowackiego,** Ossolińskich Mikołaja, **Długosza, do** domu, przyczem podczas **przejazdu** miałem następujący incydent:

Gdy na ul. Słowackiego zjechałem z krawężnika, by przeciąć ulicę Sykstuską, wózek w ten sposób zjechał w jakąś dziurę, że nie można go było wyciągnąć. Myślałem, że wszystko przepadło gdyż w przestronnym rogu, pod kawiarnią „Maxima", stało sześciu żołnierzy - „Ukraińców". Nie mogąc sobie dać z wózkiem rady krzyknąłem do nich: „**Hej, staryi, łyszy gwer i chody pomoży**". Na to wszyscy oparli swoje karabiny o żelazne żaluzje wejściowe, przyszli do mnie, wyciągnęli wózek, przejechali na drugą stronę i ze słowami „harazd" pożegnali się ze mną.

LOGICZNY WNIOSEK

Umyślnie przytoczyliśmy pełne drobnych szczegółów opowiadanie p. Ostrowskiego pozwala ono bowiem na wierne odtworzenie warunków, w jakich mógł powstać zarzut „rabunku". Niepodobna bowiem zaprzeczyć, **że zarówno odebranie przez p. Ostrowskiego paczek z owocami w krytycznym dniu 1 listopada, a jeszcze bardziej zabranie bezpańskich paczek z żywnością dla obrońców Lwowa w szkole Sienkiewicza — mogło być uważane przez kogoś, kto nie był należycie poinformowany, za zwykły rabunek.** A gdyby nawet jakaś część owej żywności dostała się w ręce głodnych rodzin obrońców **miasta — to czyż** było to rabunkiem?

W świetle przytoczonych wspomnień kwestja „rabunku" jest przesądzona, a powoływanie się prof. Jakubskiego na ogólnikowe powiedzenie prof. Barda, nie posiada żadnej wartości, skoro ten — będąc kwatermistrzem — nie mógł na własne oczy oglądać tzw. „rabunku".

Zresztą wchodzi tu jeszcze w grę **kwestja zaufania.** Bo można np. posądzić kolejarzy o to, że żywność zawieźli do własnych domów a nie do szkoły Sienkiewicza. Otóż takiego sądu nie da się niczem uzasadnić, a najmniej chyba chlubną i pełną zasług przeszłością kolejarzy. Przykładowo wystarczy wskazać na p. Ostrowskiego, który w **roku 1914** udzielał własnego biura gen. Hallerowi, pułk. Fiałkowskiemu Schultisowi, Albinowskiemu i in. na tajne posiedzenia. Czy narażał się dla interesu? A przecież można przytoczyć wielką ilość wypadków ofiarnej i nie liczącej się z własnym interesem działalności patrjotycznej kolejarzy, i to w czasach, kiedy można było myśleć nie o orderach i odznaczeniach, ale tylko o nadchodzącej Polsce.

Tym, którzy usiłują działalności kolejarzy odebrać cechy idealnego porywu, należy jedno odpowiedzieć: Są fakty, które mają swoją wymowę. — są świadkowie którzy dobrze i dużo pamiętają.

CO DZIEŃ NIESIE?

9 STYCZNIA	Środa
Wsch. sł. 7 g. 41. m	Marcjanny
Zach. sł. 15 g. 44. m	Czwartek Wilhelma

Gdzie i co kupię?

REPERTUAR TEATROW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Środa, 9. 1. g. 7.30 „Rozkoszna dziewczyna".

Czwartek, 10. 1. g. 7.30 „Rozkoszna dziewczyna".

Piątek, 11. 1. g. 7.30 „Porwana narzeczona". (Przedstawienie „Gazety Por").

Sobota 12. 1. g. 7,30 Rozkoszna dziewczyna.

Niedziela 13. 1. g. 3.30 Pod zarządem przymusowym, g. 7.30 Rozkoszna dziewczyna.

Poniedziałek 14. 1. g. 7.30 Rozkoszna dziewczyna.

Wtorek 15. 1. g. 7,30 Rozkoszna dziewczyna.

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa, 9. 1. g. 7.30 „Pod zarządem przymusowym".

Czwartek, 10. 1. g. 7.30 „Igraszki muzyczne".

Piątek, 11. 1. g. 7.30 Wieczór autorski Kazimierza Wierzyńskiego.

Sobota 12. 1. g. 7.30 Nocne Loty.

Niedziela 13. 1. g. 7.30 Nocne Loty.

Poniedziałek 14. 1. g. 7.30 Igraszki muzyczne.

Wtorek 15. 1. g. 7.30 Nocne Loty

REPERTUAR KINOTEATROW

APOLLO: Przeor Kordecki Obrońca Częstochowy.
ATLANTI : „Petersburskie noce".
ADRJA: W pogoni za szczęściem i Schowajcie swoje smutki.
CASSINO: „Świat się śmieje".
COLOSSEUM: Na dnie Oceanu, oraz rewja „Zastaw się, baw się"
CHIMERA: Pieśń kozaka, Jose Mojika i Anna Moreno.
GRAŻYNA: „Maskarada".
KOPERNIK: Bajka o krasnoludkach oraz „Rzymskie skandale" z Eddie Cantorem
MARYSIEŃKA: „Wielkie wydarzenie" — oraz rewja.
MUZA: Taniec miłości.
MIRAŻ: Hazard życia oraz romans Warszawy.
PALACE: „Melodje Cygańskie" — reżyserji Eryka Charella
PAN: „Imperatorowa" (Caryca Katarzyna) z Marleną Dietrich.
PASAŻ: Romans Mojiki i Pionierzy Texasu.
PAX: „Pat i Patachon" jako kompozytorzy. Dodatek: Challenge z r. 1934.
RAJ: „Radosna godzina" Mickey Mouse.
STYLOWE: Nana oraz rewja Cygańskie noce.
SŁOŃCE: Prokurator Alicja Horn oraz rewja.
ŚWIT: „Oliver Twist" i „Piekielny wyścig".
WANDA: Rok 1914.

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI gra dziś o godz. 7.30 wieczorem melodyjną pełną uroku komedję muzyczną Ralfa Benatzkiego „Rozkoszna dziewczyna".

Jutro „Rozkoszna dziewczyna".

TEATR ROZMAITOŚCI gra dziś o g. 7.30 świetną farsę niezawodnej spółki autorskiej Arnolda i Bacha „Pod zarządem przymusowym".

Jutro „Igraszki muzyczne".

WIECZÓR AUTORSKI SŁAWNEGO POETY. W piątek o godz. 8-ej wieczorem w Teatrze Rozmaitości wystąpi tylko jeden raz we Lwowie słynny poeta polski Kazimierz Wierzyński, laureat olimpijski. Wieczór poprzedzi słowem wstępnem Wilam Horzyca. W obszernym programie który częściowo wprowadza sam autor, częściowo zaś artyści scen lwowskich przewidziane są zupełnie nieznane utwory Wierzyńskiego.

Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w Kasie Biura Fot-Abo-Rad, pl. Marjacki 9 tel. 26-56.

ZŁOTE GODY SZTUKI LWOWSKIEGO AUTORA. W piątek o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się jubileuszowe, 50-te z rzędu przedstawienie tak popularnej w szerokich kołach publiczności lwowskiej związanej ściśle z życiem naszego miasta, sztuki Henryka Zbierzchowskiego: „Porwana narzeczona" W sztuce tej wystąpią na deskach scenicznych w czwartym akcie Szczepko i Tońko.

NAJNOWSZE PREMJERY W TEATRACH MIEJSKICH. W Teatrze Rozmaitości już w sobotę prapremjera sztuki lwowskich autorów Aleksandry i Mieczysława Lisiewiczów pt. „Nocne Loty". Wspaniała wystawa widowiska, niezwykłe efekty świetlne i artystyczne, czołowa obsada, oto walory tej niewątpliwie oryginalnej sztuki. Już w następnym tygodniu ukaże się na deskach Teatru Rozmaitości przemiła komedja Nere Mayera „Mój kochany głuptasek"

W Teatrze Wielkim na ukończeniu są próby barwnego widowiska karnawałowego pełnego dowcipu, humoru i przepięknej muzyki dwóch mistrzów z dwóch epok, a mianowicie Lully'ego oraz Karola Szymanowskiego. Widowisko to zostało zbudowane według molierowskiego dzieła „Mieszczanin szlachcicem"

Kronika lwowska

„Fajerki" na ulicach Lwowa

Mróz zwiększył liczbę klientów Pogotowia o przeszło 253 osób

(a) Silny mróz trwał w dniu wczorajszym w dalszym ciągu. Wczesnym rankiem termometr wykazywał w mieście —21 st. C., na peryferjach —23 st: C., w porze popołudniowej —17 st. C: Ogólna uwagę uwrócono na wielce humanitarną istytucję Pogotowia Ratunkowego, które do godz. 4-tej popołudniu udzieliło pomocy 235 osobom, rekrutującym się przeważnie ze sfer robotniczych i młodzieży. Udział kobiet w tej cyfrze wykazywał 5%. Ponieważ opatrunki na Pogotowiu były już w poniedziałek wieczorem na wyczerpaniu, pod jętą została akcja celem zaopatrzenia Pogotowia w potrzebne opatrunki i lekarstwa. Wystosowany przez nas w dniu wczorajszym apel do społeczeństwa, by pospieszyło z materjalnem poparciem akcji Pogotowia, dał już wyniki. Pierwszą instytucją, która w obywatelskiem zrozumieniu powagi chwili pospieszyła Pogotowiu z pomocą była Ubezpieczalnia Społeczna, nadesłał. bowiem większą ilość gazy, maści, jodyny i waty.

Zasiliły Pogotowie opatrunkami dwie apteki. Szymona Haya i Scheinbacha, firmy Feder, — „Ozon". Dr: Wal: Serbeński. Posypały się również drobne datki pieniężne.

Gdyby mróz w najbliższym czasie wykazywał tendencję wzrostu Pogotowie zamyśla utworzyć na swej sali herbaciarnię dla swej przygodnej klienteli.

„FAJERKI" NA MIEŚCIE.

W dniu wczorajszym ustawiono w kilkunastu miejscach na mieście kosze żelazne z koksem przy których gromadziło się sporo osób, szczególnie w rynku, gdzie u fajerki panowała istna ciżba.

I o tramwajach nie zapomniano!

Dyr. inż. Kozłowski zarządził ustawienie u wylotu linij tramwajowych przed głównym dworcem fajerki węglowej i herbaciarni dla personelu, zajętego przy obsłudze tych linij.

W kuchniach dla bezrobotnych z dniem wczorajszym wydawano bezpłatnie herbatę i ciepłą strawę zgłaszającym się biedakom.

Służba policyjna podczas mrozów

Wydano cały szereg zarządzeń dla należytego zabezpieczenia policjantów w służbie zewnętrznej przed mrozami a między innemi policjanci ci otrzymali do użytku kożuszki pod płaszcze. Policjanci pełniący stałą służbę wartowniczą otrzymali ciepłe obuwie t. zw. papucze.

Opóźnienia na kolejach

Na terenie lwowskiej Dyrekcji Kolejowej ruch w okresie większych mrozów nie napotyka na większe trudności. W ciągu dzisiejszego przedpołudnia wiek sze opóźnienia pociągów wydarzyły się tylko w trzech wypadkach. Pociąg pospieszny z Warszawy nadszedł do Lwowa z opóźnieniem 90 minut, pociąg osobowy krakowski z opóźnieniem 30 minut i pociąg z Łodzi z opóźnieniem 45 minut. Pozatem nie zanotowano większych utrudnień w ruchu osobowym z powodu mrozów. Wydane zostały zarządzenia celem usprawnienia służby przetokowej i stacyjnej.

Wstrząsający wypadek narciarza - gimnazjalisty

(a) O południowej porze wydarzył się wczoraj wstrząsający wypadek narciarza - gimnazjalisty na wzgórzach w pobliżu II. Domu Techników. Używała tam tego sportu grupa młodzieży gimnazjalnej, wśród której znajdował się Zbigniew Jańczur, liczący 17 lat, uczeń VII kl. gimnazjum X. W czasie zjeżdżania ze wzgórzy w kierunku ul. Issakowicza Jańczur wpadł do rowu, przyczem doznał wstrząsu mózgu, zwichnięcia prawej ręki i potłuczenia twarzy.

Uczniem zajęli się słuchacze Politechniki, zamieszkali w II Domu Techników i oni przenieśli go do swego domu, dokąd przybył niebawem telefonicznie wezwany lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego. Studenta przewieziono do szpitala powszechnego.

Trzej kupcy żydowscy pod kluczem

(a.) Z kręgu żydowskich interesów dzień wczorajszy wyniósł sensacyjną sprawę:

Norbert Karel (ul. Pilnikarska l. 2) znany właściciel składu skór surowych. doniósł w dniu wczorajszym policji, że w godzinach wieczornych poprzedniego dnia nieznani sprawcy włamali się do jego mieszkania i skradli biżuterię, garderobę i futra łącznej wartości około 18.000 zł.

Wdrożone przez Wydział śledczy dochodzenia, dały sensacyjny wynik. Norbert Karel wieczór i noc przed kradzieżą spędził wraz z rodziną swą u krewnych a w mieszkaniu pozostawił swych dwu braci, którzy mieli roztoczyć nad niem opiekę. Mieszkanie było ubezpieczone na wysoką kwotę w jednem z towarzystw ubezpieczeń.

Zauważone przez wywiadowców pewne szczegóły zdawały się wskazywać na to, iż włamanie zostało przez Karela upozorowane celem podjęcia premji ubezpieczeniowej.

Wobec tego Karel i jego dwaj bracia zostali aresztowani aż do wyjaśnienia sprawy. Aresztowanie Norberta Karela wśród sfer żydowskich wywołało duże wrażenie.

Zdarzenia i wypadki

(a.) **DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE.** W godzinach popołudniowych Pogotowie Ratunkowe wyjeżdżało do dwu wypadków. Przy ul. Piaskowej, l. 38. targnął się na życie przez zatrucie denaturatem Stanisław Stabryła. — w drugim wypadku przy ul. Tureckiej. l. 3. Jan Krzywohlawy, liczący 21 lat, usiłował otruć się kwasem solnym. Obu desperantów Pogotowie przewiozło do szpitala powszechnego.

(a.) **ŚMIERĆ CHOREGO SKUTKIEM ZAMARZNIĘCIA.** Z Borek Dominikańskich gospodarz tamtejszy N. Śpiewak wiózł wczoraj saniami do Lwowa swego ojczyma, N. Hrycia liczącego 74 lat. Staruszek dnia poprzedniego uległ na wsi wypadkowi, i skutkiem upadku z drabiny doznał złamania żebra. Po drodze starzec zakończył życie skutkiem zamarznięcia.

(a.) **WYPADEK SAMOCHODOWY.** Szofer nieznanej autodorożki najechał wczoraj na ul. Akademickiej na przechodzącą przez jezdnię służącę Zofję Kopacz (ul. Ossolińskich l. 19) która doznała lekkich potłuczeń.

HERBATKA TOWARZYSKA STRONNICTWA NARODOWEGO odbędzie się w środę, dnia 9 stycznia br o godzinie 7-mej wiecz., w lokalu Stronnictwa przy ul. Piłsudskiego 11 I p.

W czasie herbatki odbędzie się dyskusja n. t. „Wrażenia i spostrzeżenia ze wschodnich województw kresowych".

Wstęp dozwolony tylko członkom Stronnictwa i wprowadzonym gościom.

Kalendarzyk karnawałowy

12. I. Reprezentacyjny Bal Medyków w salach Koła Lit. Art.

12. I. 1935 Koło Wilnian Stud. Pol. Lw. urządza „Pół czarnej" w salach II. D. T. pocz. godz. 22.

Pomarańcze we Lwowie

(g) Jeszcze nie nadeszły do Lwowa poważniejsze transporty pomarańcz i mandarynek, a już mamy przedsmak, jak się ten handel będzie odbywał. Jak się dowiadujemy, hurtownicy starają się na gwałt wyzbyć zapasów, pochodzących z normalnych kontyngentów i w tym celu wysłali na miasto sporo domokrążców, którzy ofiarują cztery pomarańcze za 1 zł. Widocznie zapas pomarańcz we Lwowie jest duży, skoro już obecnie zdecydowano się na taką cenę.

Co będzie, gdy przybędą okręty z transportami pomarańcz z Kartaginy (Murcja) które około 14 bm. przybędą do Gdyni? Pozatem w drodze znajdują się dwa okręty, które przed świętami Bożego Narodzenia opuściły porty zamorskie.

W Warszawie ceny pomarańcz dochodzą również do 25 gr., a mandarynek do 15 gr. za sztukę. Po nadejściu transportów kartagińsko-jafskich ceny spadną jeszcze niżej. Dla grape-fruitów, które są daleko droższe i nieobjęte umową polsko-hiszpańską, wytworzyła się sytuacja niekorzystna.

W interesie konsumentów tych owoców leży, by nie przepłacali za towar, który z dnia na dzień będzie spadał.

—o—

KOMUNIKATY

TOWARZYSTWO „SAMOOBRONA" (Klonowicza 7.) komunikuje, że zmieniło godziny urzędowania i przyjmuje obecnie w godz. od 14 do 15-ej.

SPRZEDAŻ TRAMWAJOWYCH KART ABONAMENTOWYCH DLA NAUCZYCIELSTWA I MŁODZIEŻY SZKOLNEJ z ważnością od 15-go do 31-go stycznia br. rozpocznie się w niedzielę, 13 bm. w kasie abonamentowej M. K. E. przy ul. Wuleckiej 2. oraz w pawilonach M.K.E. przy Wałach Hetmańskich w godz. od 8—12. W dniach następnych do 16 bm. włącznie sprzedaż kart abonamentowych szkolnych odbywać się będzie w kasie abonamentowej M. K. E. w godz. od 8-ej do 15-ej, zaś w pawilonie M.K.E. przy Wałach Hetmańskich w godz. od 8—19-ej.

STARANIEM KOMITETU ROZBUDOWY ZAKŁADU WYCHOWAWCZEGO BRACI ALBERTYNÓW WE LWOWIE odbędzie się dnia 10 bm. o g. 21 dancing bridge w salach „Cyganerji". Wstęp na salę 1 zł. bufet po cenach zniżonych, dochód na cele Zakładu.

Krwawe święta w Berezowie

(a) W pierwszym dniu świąt grecko-katolickich wydarzyło się w Berezowie w powiecie samborskim, krwawe zajście o śmiertelnym epilogu

Na tle jakiemś bliżej nieznanem, prawdopodobnie skutkiem porachunków osobistych wywiązała się bójka miedzy miejscowymi parobkami a przybyłym z Tarnawki, w pow. samborskim.

W czasie bójki padły strzały rewolwerowe, od których zginął na miejscu Michał Kiedło, liczący 18 lat, a ciężkie rany odnieśli: Iwan Gdyn i Antoni Śmieszkowski, obaj z Tarnawki.

Na miejscu wypadku zjawił się posterunkowy, który przyaresztował sprawcę zabicia Kiedła — niejakiego Michała Klipke, liczącego 24 lat, parobka z Tarnawki.

„Salwator" — nowe piwo Lwowskich Browarów

Browary Lwowskie wprowadziły na okres karnawałowy nadzwyczajne w barwie i smaku, wysokosłodowe piwo „Salvator", którego pierwszy obciąg odbył się w ub. sobotę przy udziale dyr. Browarów w osobach p. p. **Żeleńskiego, Schalla i Schala,** wydziału członków Korporacji Gospod.-Restaurac. z prezesem p. **Koziołem** i p. **Musiałowiczem** na czele oraz reprezentantów prasy miejscowej. Gości przywitał im. Browarów wiceprezes Rady Zawiadowczej prof. Żeleński, poczem odbyło się zwiedzanie imponujących wprost pod względem rozmiarów i najnowocześniejszych urządzeń technicznych poszczególnych działów, dających obecnie zatrudnienie 400 ludziom.

Po zwiedzeniu urządzeń fabrycznych, nie ustępujących w niczem największym tego typu przedsiębiorstwom zagranicznym Dyrekcja podejmowała gości śniadaniem, w czasie którego imieniem Browarów przemawiał prof. Żeleński, imieniem odbiorców prezes M. Kozioł a imieniem prasy red. Zbierzchowski. W czasie przyjęcia traktowano gości „Salvatorem", który jest ciemnem piwem w rodzaju słynnych piw monachijskich o niezrównanym smaku. (x)

Kronika krakowska

Pretensje finansowe handlu francuskiego do firm krakowskich

Konsulat francuski w Krakowie jest ekspozyturą konsulatu w Katowicach, niemniej jednak załatwia on wszystkie sprawy związane z konsulatem o pełnym zakresie działania. Jak się dowiadujemy zastępca prawny konsulatu krakowskiego otrzymał mandat do wdrożenia kroków prawnych przeciwko szeregowi firm krakow., które zalegają z poważnemi kwotami wobec dostawców francuskich.

Pretensje finansowe kupców francuskich idą w wysokie sumy a dotyczą w pierwszym rzędzie pewnej dużej księgarni wydawniczej oraz żydowskiego handlu winem przy ul. Grodzkiej. Obie te firmy zalegają z kwotami sięgającemi pół miljona zł. Od wyników pertraktacyj jakie zastępca prawny konsulatu wszczął z zawiadowcami dłużnych firm będzie zależało dalsze postępowanie.

—x—

Konduktor przejechany przez pociąg

Konduktor pociągu towarowego Jakób Łach wpadł wczoraj pod pociąg pospieszny w Prokocimiu pod Krakowem i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki tragicznie zmarłego kolejarza przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Wisła wzdłuż brzegów zamarzła

Wczoraj rano zanotowano w Krakowie w godzinach rannych 16 st. C. mrozu **Wisła pod Krakowem zamarzła wzdłuż brzegów;** lód wchodzi głęboko w środek koryta, którem płynie kra. — Mróz zdaje się powiększać jeszcze **przejmujący wiatr.** W związku z falą mrozu dał się zauważyć wzmagający ruch w składach węgla. Widać rzesze biedaków, które biorą po 25 kg. byle tylko jako tako ogrzać mieszkanie.

Przez dwa ubiegłe dni lekarze Pogotowia ratunkowego interwenjowali w **kilkudziesięciu wypadkach odmrożenia rąk, uszu i nosów.** Na mrozy żalą się szczególnie wieśniacy zjeżdżający na targi do Krakowa nieraz z odległości kilkudziesięciu kilometrów.

Wobec wielkiej zniżki barometrycznej należy się liczyć z nasileniem zimna. O ileby mróz miał trwać, nasuwałaby się **kwestja powrotu młodzieży szkolnej z feryj świątecznych do Krakowa.** Masy dzieci przebywają po wsiach w odległości kilku mil od stacyj kolejowych przebycie takiej drogi na furze przy kilkunastu stopniowym mrozie byłoby niewątpliwem ryzykiem.

Rozgłośnia krakowska zmienia falę

Kierownik krakowskiej rozgłośni p. inż. Z. Kisielnicki doniósł prasie, że rozgłośnia ta przechodzi na 1022 kilocyklów czyli **na falę 293.5 metrów.** Nie jest to wprawdzie fala, przyznana Polsce przez konferencję międzynarodową, ale Kraków zajmuje ją, ponieważ jest to miejsce wolne w eterze (względnie okupowane tylko przez drobną, niesłyszalną u nas stację hiszpańską).

Przeszedłszy na falę 293.5 metrów Rozgłośnia krakowska znajdzie się w sytuacji trochę lepszej niż dotychczas, gdyż pozbędzie się przeszkód ze strony stacji w Genui.

Dodać należy, że falę krakowską przejmie nowa, mocy 24 klw. stacja w Toruniu.

NOWI RADCOWIE KURJI METROPOLITALNEJ KRAK. Książę Metropol. Dr. Adam Stefan Sapieha mianował w dn. ostatnich nowych pięciu radców Kurji Metropolitalnej. Zostali nimi ks. dr. Józef **Niemczyński,** proboszcz w Krakowie, ks. Jan **Smółka,** proboszcz w Gdowie, ks. Jan **Szewczyk,** dziekan i proboszcz w Przecieszowie, ks. dr. Władysław **Vrana,** emer. prefekt w Krakowie i ks. Józef **Winkowski,** prefekt w Zakopanem. (KAP).

KURS AKCJI KATOLICKIEJ. W dniach 2, 3, 4 bm. odbył się dla alumnów Seminarjum Duchownego archidiecezji krakowskiej kurs, poświęcony zagadnieniu Akcji Katolickiej. (KAP).

KOMUNIKATY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO Dziś w środę i w czwartek najnowsza sztuka węgierska „To więcej niż miłość" w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego.

„RAJSKI OGRÓD" komedja muzyczna Oesterreichera - Beraunera z muzyką J. Świętochowskiego będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego. Próby pod kierunkiem reż. K. Wyrwicz-Wichrowskiego w pełnym toku. W komedji tej wystąpi gościnnie Hanka Ordonówna.

WSPÓLNY OPŁATEK NAROD. ORGANIZACJI KOBIET I STRONNICTWA NARODOWEGO

w Krakowie odbędzie się dziś, we środę o godzinie 7 wiecz. w lokalu Stronnictwa, Rynek Gł. 6, I p.

Po 20 LATACH WRÓCIŁ DO KRAJU

Wieś Łąki koło Czyżyn przeżyła emocjonujący wypadek w wieczór wigilijny. Wrócił tam po 20 latach nieobecności Jakób Bas, właściciel dużego majątku ziemskiego przebywający od chwili wybuchu wojny w Rosji. W r. 1929 na skutek starań siostry uznano go za zaginionego a majątek przypadł jego siostrze Obecnie Bas wystąpił na drogę sądową o zwrot majątku.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa 9. 1. „To więcej niż miłość"
Czwartek 10. 1. „To więcej niż miłość"

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ADRIA: „Świat się śmieje".
APOLLO: „Melodje cygańskie".
ATLANTIC: „Dama z Moulin Rouge".
BAGATELA: „Śmiech w piekle".
DOM ŻOŁNIERZA: „Wiktorja i jej huzar"
MUZEUM PRZEMYSŁ.: „Adjutant jego wysokości".
PROMIEŃ: „Jenny Gerhardt".
SŁONKO: „Awantura jego córki" (Lili Zielińska).
SZTUKA: „Co mój mąż robi w nocy".
ŚWIT: Przeor Kordecki — Obrońca Częstochowy.
UCIECHA: Przeor Kordecki — Obrońca Częstochowy.
WANDA: „Uwielbiam" (N. Shearer, Fr. March).
ZORZA. „Jego ekscelencja subjekt"

80-lecie pierwszej parafji polskiej w Stanach Zj.

Ze wzruszeniem opisują pisma polskie w Ameryce powstanie pierwszej parafij polskiej 8 grudnia 1854 r. Parafja ta pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia N. M. P., w Panna Maria, w stanie Texas, zorganizowana przez Górnoślązaka ks. Leopolda Moczygembę, który sprowadził pierwsze 85 rodzin polskich do Stanów Zjednoczonych z Górnego Śląska, stała się zawiązkiem polskich parafij za oceanem, rozsianych dziś po 36 stanach.

Dziś mamy w Ameryce 862 parafij polskich rzymsko-katolickich. Z tych parafij 815 znajduje się w Stanach Zjednoczonych, a 47 w Kanadzie. Jest to zaprawdę imponujący przyrost, bo przypada przeciętnie ponad 10 parafij rocznie.

JUBILEUSZ KS. BISK. AUGUSTYNA ŁOSIŃSKIEGO. W roku bieżącym Ks. Biskup Augustyn Łosiński obchodzi 25-lecie swej sakry biskupiej i rządów diecezją kielecką. (KAP).

Z za kulis humanitarnej instytucji

Opieka nad zaniedbanemi kobietami we Lwowie

(a) Bez rozgłosu rozwija we Lwowie swą działalność „Opieka nad młodemi kobietami", pozostająca pod kierownictwem p. **Róży Łukasiewiczowej,** której inicjatywie w pierwszym rzędzie przypisać należy z rokiem, każdym coraz szerszy i głębszy rozwój tej instytucji. Jako sekcja „Katolickiego Związku Polek" — prowadzi „Opieka" różnorodną działalność, utrzymując szereg humanitarnych placówek, jak Misję dworcową, Biuro pośrednictwa pracy, Herbaciarnię w Domu Emigranta, wreszcie Schronisko dla bezdomnych, bezrobotnych i zaniedbanych kobiet.

Zajmiemy się w tej chwili omówieniem działalności tej ostatniej placówki, która rozpoczęła swą działalność dopiero w ub. roku, a już wykazać się może sumą poważnych wyników. Społeczeństwo lwowskie nie zdaje sobie sprawy, ile trudu i zabiegów poświęca ta placówka w urzeczywistnianiu głównego swego zadania, jakiem jest ratowanie młodocianych dziewcząt ulicznych z odmętu zgnilizny moralnej i upadku, w jakim się one znalazły. Wyrwawszy ich z mętnego środowiska ulicy towarzyszy usilne dążenia, aby dać im w schronisku pracę i możność wyszkolenia się w pewnym zawodzie, a następnie okazać im skuteczną pomoc w wyszukaniu odpowiedniej posady tak, by po odrodzeniu się moralnem i poznaniu wartości pracy i zadowolenia, jakiego ona użycza, już nigdy nie zeszły one z uczciwej drogi.

OD LATARNI ULICZNEJ DO UCZCIWEGO ZAWODU

Z ubogich, wiejskich zagród i z dusznych suteren przedmieścia wychodzą one na ulicę, najczęściej gnane nędzą, brakiem odpowiedniej opieki, czy z wielu innych przyczyn. Niekiedy znalazły się na niej jako ofiary chwilowego zapomnienia, nadto słabe, aby zawrócić. I tu przychodzi im z pomocą placówka „Schroniska" i wyciąga do nich bezinteresowną, pomocną rękę. — Szuka ich w ambulatorjum oddziału szpitalnego i na jego salach, w brygadzie sanitarno-policyjnej i w aresztach policyjnych i miejskich, na stancjach osławionych gospodyń i w świetle wieczornych latarń... Jedne z nich głuche są na wszelkie wołania i przestrogi, inne na głos ten zawracają z drogi i wstępują w mury Schroniska, gdzie rozpoczyna się nad niemi długa, uciążliwa praca wychowawcza.

Towarzystwo rozpoczęło swą działalność w maju bieżącego roku i stworzyło **schronisko letnie na terenie Brzuchowic, gdzie w wynajętej willi pomieszczono byłych 35 dziewcząt ulicznych.** — Z pracy, jaką nad niemi podjęto, wyłączono wszelki przymus i stosowano ją ściśle indywidualnie do każdej osoby. — Zapowiedziano na wstępie, że każdej z nich przysługuje możność ustąpienia ze schroniska, gdyby nie mogła zmieścić się w jego ramach. I okazało się, że żadna z nich nie wycofała się z drogi, na którą dobrowolnie weszła. **Uczyły się tedy w schronisku gospodarstwa domowego, haftu, kroju, guzikarstwa i już po kilku miesiącach usilnej, a serdecznej nad niemi pracy, niektóre z nich uzyskały posady, na których wzorowem zachowaniem się zyskują sobie uznanie pracodawczyń.**

Z końcem października przeniesione zostało schronisko z Brzuchowic do Lwowa, gdzie znajduje się w wynajętym lokalu w Rynku l. 37. W nowej, zimowej siedzibie pozostaje obecnie 25 wychowanek, które żyjąc w atmosferze jasnej, rodzinnej, oddalają się coraz bardziej od swego dawnego środowiska, odają się pracy w różnych dziedzinach gospodarstwa domowego i rękodzieła.

Z JAKICH ŹRÓDEŁ PŁYNĄ ŚRODKI NA UTRZYMANIE SCHRONISKA?

Działalność swą opiera instytucja ta przeważnie na ofiarności publicznej. — Czerpie środki ze swej centrali „Opieki nad młodemi kobietami" i z dorywczych, drobnych zresztą subwencyj rozmaitych instytucyj. Podkreślić należy szczególną ofiarność Róży hr. Tarnowskiej ze Suchej, wspierającej fundusze Schroniska każdego miesiąca znaczniejszą kwotą.

„NASZA PANI"

Kierowniczką Schroniska, jego dobrym duchem jest Walerja hr. Morstinówna. Zamieszkała ona w Schronisku i zajęła się z prawdziwem zaparciem się siebie niedolą i dolą swych wychowanek. Za kandydatkami czyni poszukiwania, zyskując sobie wśród swych wychowanek miano „naszej pani". W tem słowie prostem mieszczą się słowa uznania i wdzięczności graniczącej niemal z uwielbieniem.

Ofiarna i skuteczna praca, jaka tętni w murach Schroniska, winna zyskać nietylko uznanie, ale i materjalne poparcie ze strony naszego społeczeństwa.

Ze świata

Postępy katolicyzmu w Anglji

W roku 1933 było 12.206 nawróceń wobec 12.288 w roku 1932 i 12.161 w roku 1931. W roku 1934 w początkowych szkołach katolickich było 403.917, zaś w roku 1933 było 396.695 dzieci płci obojga. Zatem liczba zwiększyła się ponad 7 tysięcy. Wzrasta również liczba kościołów i kaplic: w roku 1934 było 2.313, zaś w ubiegłym — 2.196, czyli o 217 więcej. Liczba kapłanów świeckich i zakonnych wzrosła o 157. Ludność katolicka Anglji i Walji w r. 1934 liczyła 2.321.117 dusz, zaś w roku 1933 — 2.278.830 dusz. Kapłanów świeckich jest 3.299, zakonników — 1.683. Katolickich szkół początkowych jest 1.382, średnich 524. (KAP)

Nowe cudowne uzdrowienie w Lourdes

Marja Engel urodzona w Jarville we Francji chorowała na płuca od roku 1912. Zczasem została zagrożoną suchotami, które w roku 1933 tak dalece się rozwinęły, że lekarze stan chorej uznali za beznadziejny. 23 sierpnia 1933 chora przybyła do Lourdes, gdzie udzielono jej ostatnich sakramentów. Temperatura jej wynosiła 41 st. 24 sierpnia chora poprosiła, aby ją zanurzono w cudownem źródle. Mimo sprzeciwu pielęgniarki, życzeniu chorej uczyniono zadość. Po zanurzeniu wystąpiły oznaki niemal raptownej poprawy, gorączka szybko spadała, doszedłszy wkrótce do normalnej ciepłoty. W biurze lekarskiem stwierdzono normalny wygląd klatki piersiowej, puls normalny, oddech nieco świszczący w lewej stronie piersi, brak zaburzeń patologicznych. Poprawa zdrowia postępowała ciągle. Kiedy panna Engel przybyła po upływie zgóra roku do Biura lekarskiego w Lourdes, lekarze uznali ją za uzdrowioną, zaś przyjmując pod uwagę stan zdrowia chorej z przed roku, orzekli, że fakt uzdrowienia nastąpił wbrew naturalnym siłom przyrody, czyli uznali cudowność uzdrowienia. (KAP).

Decentralizacja polskiej twórczości literackiej

Twórczość literacka w odrodzonej Polsce przeszła dwa znamienne przeobrażenia, które trafnie charakteryzuje na łamach działu literackiego „Gazety Polskiej“ dr. Zbigniew Grabowski. Pierwsza ewolucja polegała na zmianie charakteru literatury. Dotąd była ona kazalnicą i konfesjonałem, gdyż miała do wypełnienia misję reprezentowania potrzeb duchowych i materjalnych gnębionego niewolą narodu. Pisarz był sumieniem narodu, apostołem i wieszczem.

W odrodzonej Polsce pisarz musiał zejść z piedestału wieszcza do — twardego rzemiosła. Wiele spraw, które w okresie niewoli reprezentować musiała literatura, przeszło w ręce państwa. Stąd też zrazu „pisarz nie mógł się połapać, że nie jest już wyrocznią, że wokoło niego pieni się tysiąc spraw, z któremi nie mogą sobie poradzić ludzie, że życie polskie nabiera nowych perspektyw. Nie mógł jeszcze odnaleźć swego miejsca w tym zmienionym świecie. A czytelnik znowu, przyzwyczajony do silnych wstrząsów, do cudów nie rozumiał, że to właśnie wokoło niego rozlane życie dyktuje nowe prawa i tematy pisaniu, że inaczej kształtuje się dziś rola polskiego pisarza, który musi w stosunku do zachodu odrobić liczne zaległości“.

Ostatecznie pisarze odnaleźli właściwą drogę, którą im wskazał instynkt pisarski.

Drugą ewolucją w życiu literackiem odrodzonej polskiej jest dokonywująca się decentralizacja. Zrazu Warszawa stanowiła centrum życia literackiego, gdyż na jej terenie skoncentrowały się wszystkie niemal pióra literackie. Rzecz jasna, że straciła na tem zarówno kultura środowisk prowincjonalnych, jak i sama twórczość literacka. Zwrócił na to uwagę przed kilku laty jeden z krytyków, wykazując niebezpieczeństwo skupienia poetów na jednem miejscu, co tworzy szablon, wzajemne „zasłuchiwanie się“ i niepożądaną osnozę.

Obecnie poszczególne środowiska prowincjonalne organizują swoje życie literackie niezależnie od Warszawy i wytwarzają własną formę ruchu kulturalnego (np. Zakopane z Witkiewiczem, Choromańskim i Malczewskim, dalej Wilno, Poznań i t. d.), w ten sposób decentralizacja staje się „wykładnikiem zdrowszego układu sił, dowodem, że całość naszego kraju żyje własnem życiem literackiem. Pojęcie prowincji, jako czegoś nieruchomego, czegoś z konieczności nudnego powinno powoli przejść do lamusa“.

A Böcklin jako lotnik

Wśród mistrzów pendzla jeden tylko Leonardo da Vinci próbował rozwiązać poważnie problem latania w powietrzu, — oczywiście bez rezultatu. W każdym razie szkice jego i rysunki na ten temat są dowodem uniwersalizmu tego genjalnego twórcy.

W nowszych czasach znalazł on jednak naśladowcę. Był nim Arnold Böcklin, który nie zadowalniając się wyczarowanemi na płótnie najadami i trytonami, nie ustawał w konstruowaniu aparatów lotniczych.

I w tym wypadku skończyło się na niefortunnych zresztą, eksperymentach. Budowane przez Böcklina latawce wzbijały się wprawdzie w powietrze, ale po to tylko, by za silniejszym podmuchem wiatru rozbić się na kawałki. A kiedy sam Böcklin próbował osobiście zająć miejsce w swoim latawcu, — aparat zbudowany z cienkich prętów bambusowych, nie wytrzymał ciężaru i złamał się jeszcze przed wzlotem.

Niezrażony niepowodzeniem buduje Böcklin w pobliżu Florencji nowy, ogromnych rozmiarów, latawiec, zaopatrzony w trzy powierzchnie nośne i ogon sterowy. I ten aparat przedstawiał kruchą konstrukcję, złożoną ze sztabek bambusowych, płótna żaglowego i drutu. Z niemałą trwogą oczekiwała żona Böcklina zapowiedzianej próby, której świadkami mieli być najmłodsi synowie mistrza. Aparat — z punktu widzenia techniki — nie był absolutnie zdolny do lotu i groziło mu niechybne rozbicie.

I tym razem jednak s-m los przyszedł mu z ratunkiem. W ciągu nocy, poprzedzającej zapowiedziany lot, wybuchła gwałtowna burza gradowa. Aparat, owoc wytężonej paromiesięcznej pracy, porwany przez wicher, runął u stóp wzgórza Campo Caldo z połamanemi skrzydłami.

Ten sam los spotkał i dalsze eksperymenty Böcklina, który w lotnictwie nie zdobył laurów, jakkolwiek przez całe życie łudził się, że uda mu się problem ten definitywnie rozwiązać.

Jeszcze o listach Napoleona

Syndykat amerykańskich dzienników nabył od rządu francuskiego wyłączne prawo publikowania poza granicami Francji listów Napoleona do Marji Luizy, których oryginały zakupił rząd francuski na licytacji w Londynie.

Za prawo publikacji zapłacił Syndykat sumę miljona franków, — dzięki czemu rząd francuski odzyskuje sporwotem całą niemal kwotę wydaną na zakupno tych listów.

Na fali dnia

Kiepuritis „Ikaca“

Kiepura jest znakomitym śpiewakiem o światowym rozgłosie. Kiepura rozsławia imię Polski zagranicą. Kiepura jest podziwiany. Kiepura jest uwielbiany. Kiepura ma wspaniały hotel w Krynicy. Kiepura..

To są rzeczy ogólnie znane, wie o nich każdy sztubak a jednak krakowski krzykacz codzienny uważa za stosowne do znudzenia i do obrzydzenia trąbić niemal dzień w dzień o tem, co Kiepura robi, gdzie jest, jaki ma apetyt a jakie zamiary itd., itd.

Ostatnio jednak „Ikac“ przebrał miarę. Coś się tam Kiepurze stało w nos i datę jego występu w Krakowie trzeba było przesunąć. „Ikac“ w krzyk: dostał depeszę od Kiepury, telefonował jego „zaniepokojony“ korespondent z Wiednia, że w kołach wiedeńskich entuzjastów Kiepury panuje „olbrzymie przygnębienie“, „dyżurna stenografka mówi drżącym głosem, że odebrała niesamowitą depeszę radjową“ o chorobie Kiepury a wkońcu obwieszcza:

„Dla uzyskania potwierdzenia, o stanie zdrowia znakomitego śpiewaka łączymy się telefonicznie z drem A. Pachońskim, który właśnie powrócił z Krynicy: „Wszystko w porządku — oświadcza nam interpelowany lekarz — data występu Jana Kiepury w dniu 14 bm. jest najzupełniej pewna“. Oddychamy z ulgą.“

„Ikac“ odetchnął z ulgą“..

Szkoda, że przy onej wiekopomnej okazji nie wypuścił ze siebie ostatniej pary.

TADDY

Audycje „ukraińskie“ w lwowskiej rozgłośni P.R.

Kilka uwag na marginesie nieuzasadnionych pretensyj „Diła“.

Z kół radjosłuchaczy piszą nam:

Podniesione przed kilku dniami na łamach „Diła“ pretensje „Ukraińców“ **o uwzględnienie w programach Polskiego Radja ich dorobku kulturalnego,** nasuwają konieczność rozważenia tych pretensyj, także z artystycznego punktu widzenia. Nie wchodząc zatem w pobudki polityczne, na których opierają się żądania „Diła“, godzi się zapytać, co właściwie chcieliby „Ukraińcy“ wysłać w świat na falach eteru?

ODTWÓRCY MAJĄ DOSTĘP DO MIKROFONU

Gdy chodzi bowiem o **wykonawców narodowości ruskiej,** mają oni zawsze dostęp do mikrofonu Polsk. Radja z racji swego uzdolnienia, podobnie jak inni odtwórcy, i wątpić należy, aby na pokrzywdzenie tego rodzaju mogli się uskarżać. Pani **Sokil,** najwybitniejsza ich śpiewaczka, czy też świetna pianistka **p. Lubka Kollessówna** i ci wszyscy, którzy pod względem artystycznym zasługują na wyróżnienie, mają napewno otwarty dostęp do mikrofonu, oczywiście w miarę możności i kolejności. Trzeba bowiem zauważyć, że wśród polskich artystów jeszcze wielu nie miało możności stanąć przed mikrofonem P. R., a wielu długo i cierpliwie czekać musi, aż nawał ustalonych już audycji na zaproszenie ich do studjo zezwoli. Że zaś Pol. Radjo w miarę możności uwzględnia w programie życzenia ruskich sfer, dowodzą tego liczne już audycji ruskie i transmisje, zwłaszcza w okresie ruskich świąt. Pomijam nadto fakt, że istnieje wielu Rusinów (śpiewaków zwłaszcza), którzy niechętnie przyznają się do narodowości ruskiej — a śpiewają w radjo tak, jak śpiewali w operze lwowskiej.

Dopuszcza się ich oczywiście do mikrofonu dlatego, że ich umiejętność i walory artystyczne na to zezwalają. Niema więc powodu do narzekania i głoszenia o „krzywdzie“.

CHCĄ POKAZAĆ TO, CZEGO NIE MAJĄ...

Tylko, że... panom z „Diła“ chodzi właśnie nie o artystyczne, ale polityczne momenty! Chcieliby oni z rozgłośni lwowskiej uczynić czynnik propagandy ukraińskiej, chcieliby ci „tyrolczycy wschodu“ pokazać światu to... czego nie mają!

Zostawmy na boku właściwą zadnieprzańską Ukrainę, i zapytajmy tutejszych „Ukraińców“, gdzie są ich wielcy, słynni kompozytorowie gdzie ich twórcy na miarę Beethovena, Straussa, Szopena, Szymanowskiego i innych polskich i obcych? Gdzież są te wielkie, potężne dzieła muzyczne „ukraińskie“, któreby o wysokiej kulturze muzycznej „Ukraińców“ świadczyć miały na radjofalach? Łysenko, ten mały muzyczny pieśniarz, był jednak także z Ukrainy naddnieprzańskiej, i... o dziwo... sami „Ukraińcy“ w programach swych koncertów rzadko jego skromne piosenki produkują, wykonując dzieła różnych obcych i polskich kompozytorów. Chóralna muzyka ruska, nader prymitywna — jest jeszcze w powijakach i mocno niewybredna; o oratorjach lub o poważnej operze ruskiej (poza przeciętnemi wodewilami) — dalibóg — nikt nie słyszał dotąd.

Słyszeliśmy już niektóre utwory kapelm. i kompozytora Rudnickiego i dyr. Barwińskiego, a nadto dzieło Mjaskowskiego (z Ukrainy Sowieckiej), **kompozycje świadczące o talentach, ale nie wykraczające ponad przeciętność.** A czy Mjaskowski jest akuratnie Ukraińcem, czy Wielkorusem — należałoby się wprost jego samego zapytać

Może kryją się gdzieś tam w Kijowie jakieś nadzwyczajne talenty, ale gdy uchwycimy w głośniku Kijów, czy Charków — słyszymy przeważnie ordynarną propagandę bolszewicką w języku ruskim. **Czemuż ten — tylo a tylo — miljonowy naród tam, na właściwej Ukrainie nie wykazuje światu dorobku swej kultury i dlaczego na polskiej ziemi garstka szowinistów wysuwa nieuzasadnione pretensje?**

KILKA PYTAŃ

Zaliż dla udobruchania czytelników „Diła“ ma się zmuszać Polaków do słuchania oklepanej, **naiwnej „Natałki — Postawki“** lub niewybrednych pieśni o jeszcze mniej wybrednych tekstach w guście: „Ne chody Hryciu!“? Czyż tematy z Huculszczyzny nie są dostatecznie i nader pięknie ujęte w **kompozycjach polskich,** choćby młode go Lwowianina Palestra w dziele „Taniec z Osmołody“? Czyż ludowych pieśni ruskich nie harmonizował... Jan Gall? Czy te ostatnie nie są już dostatecznie znane całemu społeczeństwu? Czyż jeden z pięknych barytonów ruskich p. Prokopowicz nie śpiewał w Radjo kilkakrotnie i to właśnie ruskie pieśni?

Czyż wreszcie muzyka cerkiewna, której jedyną wartość stanowią piękne głosy męskie wykonawców, muzyka w zasadzie niezbyt ciekawa i jednostajna — jest tak wartościowa że należy ją transmitować częściej, niż w okresie świąt ruskich? Przyznajcież panowie z „Diła“ że gdy o muzykę chodzi — **nie macie jeszcze z czem występować!**

A JAK JEST W INNYCH DZIEDZINACH?

Podobnie przedstawia się sprawa z innemi gałęziami sztuki „ukraińskiej“. Nawiasem zaznaczyć trzeba, że język „ukraiński“, podobnie jak rumuński i węgierski należą do mniej radjofonicznych i że ad hoc stwarzanego języka „ukraińskiego“ nikt, bo nawet ruscy **chłopi nie rozumieją.** Ruski język jest łatwy i nawet uczyć się go nie potrzeba, ale „ukraiński“, pełen naleciałości i nowotworów stanowiłby dla wszystkich radjosłuchaczów coś całkiem niezrozumiałego.

Literatura ukraińska ponadto stoi na poziomie bardzo jeszcze dalekim od poziomu literatury kulturalnych narodów. Nic się też nie słyszało o jakichś wybitnych słowach na polu poezji ukraińskiej, albo na polu nauki. Nie wiemy też nic o jakichś słynnych wynalazcach wybitnych technikach, inżynierach, profesorach, aktorach itp.!

Któżby więc i z czem stanął przed mikrofonem?

Orba.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Jest lepiej... bo lepiej dusi

Optymizm śruby podatkowej

(K) „Świadome i energiczne kroki Rządu w kierunku wytrwałej walki z kryzysem i jej — częściowo obserwowane już — dodatnie rezultaty wytworzyły w najszerszych masach lepszy nastrój, atmosferę pewnego optymizmu..." Takiem zdaniem ozdobił naczelny redaktor „Polski Gospodarczej" (nr. 1), organu Min. Przem. i Handlu p. Czesław Peche swój artykuł wstępny. — Jak już wiadomo, Warszawiacy dość wesoło i ochoczo, obchodzili Sylwestra, a ilość zabaw wypitków i korków szampańskich mogły w niejednym wywołać... lepszy nastrój i atmosferę pewnego optymizmu, zwłaszcza jeśli w poszukiwaniu oparcia dla tego nastroju oglądnięto się za śrubą podatkową **Jest lepiej — gdyż śruba lepiej działała...** A przecież jest rzeczą ogólnie znaną, że **w miarę wzrostu kryzysu śruba podatkowa** wykazuje coraz **większą ambicję.**

Przypatrzmy się jak pracowała ta śruba, zwłaszcza, że przywołuje ją również na świadka i p. Peche.

A więc, gdy w ciągu ośmiu miesięcy r. 1933/34 budżetowego zebrano z **podatków bezpośrednich 337 milj. zł, a z danin majątkowych 16 milj. zł,** to w r. 1934/35 za ten sam okres wycisnęła śruba z **podatków bezpośrednich 360,5 milj. zł, a z danin majątkowych 22,8 milj. zł.**

W dwu tych zatem grupach podatkowych „optymizm" śruby podatkowej **zdołał wycisnąć o 30,3 milj. zł więcej** a do końca roku poszczyci się zapewne dalszym sukcesem.

Wpływ z podatków **pośrednich** ze 103 milj. zł podniósł się na 105 milj. zł.

Podwyżka podatków nie zaniedbała żadnego odcinka naszego życia: **podatek gruntowy** dał o przeszło 1 miljon więcej, od **nieruchomości** o 3 miljony, podatek **dochodowy** o 4 milj., **przemysłowy** o 3 miljony więcej niż roku zeszłego.

Rolnictwo ginie, fabryki gaszą piece, kamienicy idą tysiącami pod młotek dochody kurczą się, a śruba dusi i dusi z sukcesem.

Obróćmy kartkę i przejdźmy do tej, na której nie hasa egzekutor. **Dochód z ceł zmalał** o 16 miljonów zł., czyli o 23 proc., **dochód z opłat stemplowych zmalał** o 6 milj. zł. Czy znaczy to, że w handlu **i przemyśle** jest lepiej?

Pociesza się „Polska Gospodarcza", że za pierwszych jedenaście miesięcy r. 1933 zostało ogłoszonych **261 upadłości,** a za tenże okres roku ubiegłego **209. Zapytujemy: kto ma upadać — kiedy wszystko już leży, i to od lat 6-ciu.** Pociesza się w dalszym ciągu „Polska Gospodarcza" tem, że w okresie 11 miesięcy r. 1933 **zaprotestowano weksli na kwotę 381 milj. zł.,** a w roku ubiegłym tylko na **261 milj. zł.** Któż dziś korzysta z weksla? **Tylko płatnik pewny...** a mimo to jeszcze **tyle protestów.** Czy to znak poprawy, czy też pretekst do żonglowania... optymizmem? Dlaczego panowie Peche i tow. tak starannie ukrywają kolory z palety **rzeczywistości** i przeszkadzają postawieniu **prawdziwej djagnozy,** bez której nie będziemy zdolni leczyć naszej choroby gospodarczej?

Kronika gospodarcza

— Fabryka fajansów Mańczaka w Chorzowie wypowiedziała pracę 450 robotnikom i 50 urzędnikom. Za dni kilka fabryka będzie unieruchomiona. Bezrobocie w Chodzieży objęło dotąd 5 tysięcy osób na 7 tysięcy mieszkańców tego miasteczka. Jest to odsetek w żadnem innem mieście nie notowany.

— Wzrost zapotrzebowania na **len** w Polsce podniósł jego ceny w ostatnich tygodniach o 20 proc.

— Ministerstwo skarbu wyjaśniło, że **przyrost** majątku inwestycyjnego, ujawniony w bilansie przedsiębiorstwa, należy uważać za **przychód,** od którego ma być wymierzany podatek dochodowy.

— W br. przy składaniu zeznań o dochodzie, obrocie i td., wprowadzona będzie, na podstawie nowej ordynacji podatkowej nowa inowacja. Do blankietów zeznań podatkowych płatnicy będą mieli prawo załączyć rozmaite dokumenty, udowadniające przytoczone przez nich dane.

Wyłączność warsztatów więziennych

Konkurencja na oficjalnych sprężynach

(g.) Do liczby **najgroźniejszych konkurentów** podupadłego w Polsce **rzemiosła** obok **fuszerstwa** zaliczyć należy wszelakiego rodzaju **warsztaty więzienne, koszarowe, szkolne, kolejowe** itd., pracujące nie dla potrzeb własnych, lecz **dla rynku zewnętrznego.**

Przeciw tym konkurentom, a przedewszystkiem przeciw roli **warsztatów więziennych** wypowiadali się rzemieślnicy na wszystkich zebraniach, w formie memorjałów, rezolucyj, specjalnych delegacyj itd. Był okres, w którym czynniki decydujące zdawały się rozumieć niebezpieczeństwo konkurencji tych warsztatów, nie płacących żadnych podatków i świadczeń, w stosunku do warsztatów rzemieślniczych, poważnie obarczonych mnogiemi ciężarami państwowemi, samorządowemi i społecznemi. Niestety... okres się ten skończył, i warsztaty konkurencyjne zwłaszcza więzienne otrzymują szerokie prawa, na których oprą swą egzystencję i nadal pogłębiać będą nędznie ukwalifikowanego rzemieślnika.

Jak się dowiadujemy Ministerstwo Sprawiedliwości wydało dwa rozporządzenia wprowadzające poważne zmiany **w dostawach dla sądów. Drukarnie więzienne** w Warszawie, na Mokotowie i w Rawiczu zaopatrywać mają w druki **wszystkie sądy, urzędy prokuratorskie, jak również pisarzy hipotecznych i komorników.** Równocześnie wydano zarządzenia, by **meble** zakupywane przez urzędy sądowe **dostarczane były przez więzienne warsztaty stolarskie,** według ustalonych wzorów.

Nowe te zdobycze więzienne spadają na rzemiosło i drukarnie prywatne zupełnie niespodziewanie i w czasie, gdy warsztaty rzemieślnicze i drukarnie walczą o swój byt resztkami sił.

Czy panowie ze Związku Izb Rzemieślniczych, w których tkwi taka gromada sanatorów i posłów sanacyjnych, czy panowie urzędnicy tkwiący na posadach rzemieślniczych, wśród których jest sporo kapitanów, majorów i jeden pułkownik, nic nie wiedzieli o chmurze, jaka zawisła nad rzemiosłem?

Niestety... rzemiosło potrzebne jest do wyborów, podatków, imprez przy ul. Głębokiej a pracą obdarza się... więzienia.

—×—

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na giełdzie obroty w pszenicy, jęczmieniu, życie, owsie, rzepaku, hreczce; mące i otrębach.

Większe zainteresowanie dla pszenicy.

Naogół ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Loco wagon Lwów	od — do
Pszenica jednolita	18.00—18.25
Pszenica zbiorowa	16.75—17.00

Giełda pieniężna.

Inne kursy niezmienione.

Naogół brak popytu.

Dolar poza Giełdą zł. 2.25.

Giełda nabiałowa

Masło blok deserowe w hurcie 2.70 zł, w detalu 3.00 zł.

Masło II sorty i **masło kuchenne** hurt 2.50 zł, detal 2.80 zł.

Mleko litr hurt 20 groszy, detal 22 gr., we flaszkach w sklepach 24 gr., na wózkach 26 gr.

Jaja hurt, kopa 4.60 zł, detal 8 i pół grosza.

Dolar i waluty

Bank Polski płacił za dolary 5.22—5.23 zł., giełda prywatna notowała dolar 5.24—5.24½ zł., dolar złoty 8.92 zł., funt szterling 25.85 zł., frank franc. 35.00 zł., gulden hol. 3.56 zł., lej rum. 34.00—35.00 zł., marka niem. 1.72½ zł., szyling austr. 99½—100 zł., lir włoski 45.75 zł., korona czeska 21.90 zł., frank belg. 24.65 zł.

Giełda warszawska

Warszawa 8. I. 1935

3 proc. poż. budowlana	—·—
5 proc. poż. inwestycyjna	—·—
4 proc. poż. inwest. seryj.	118·—
4 proc. poż. konwersyjna	66·—
5 proc. poż. kolejowa	61·50
6 proc. poż. dolarowa	—·—
4 proc. poż. dolarowa	53·25
7 proc. poż. stabilizacyjna	69·50
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	124·—	Praga	22·10
Gdańsk	172·88	Stockholm	—·—
Holandja	358·15	Szwajcarja	171·57
Londyn	25·93	Włochy	45·32
N. Jork	5·28	Berlin	212.60

Giełdy zagraniczne

Londyn. 8. I. 1935

N. Jork	4·91	Zurych	15·08
Paryż	74·06	Praga	117·25
Berlin	12·17.75	Budapeszt	
Amsterdam	7·22.75	Bukareszt	
Bruksela	20·86.5	Wiedeń	26·12
Rzym	57.15	Warszawa	25·87

EARNEST HOLM 68

„Ślepy Jack"

— Prędko wody, Harvey. Wodociąg jest w rogu, — krzyknął Larry i rozerwał bluzkę staruszki. — Żyje jeszcze! a cicho dodał: — Mój Boże, pokojowa!

Podczas gdy Larry zajmował się nieszczęśliwą istotą, Harvey przeszukał garaż, znalazł dużą belkę i przy jej pomocy w kilku minutach roztrzaskał zamek i otworzył bramę.

— Niech pan weźmie rewolwer, — rzekł Larry i podał mu broń. — Dotychczas nie na wiele mi się wprawdzie przydał, ale jeśli zobaczy pan tego draba, strzelaj bez namysłu. Strzelaj pan nie oglądając się na mnie i nie myśl, że można się z nim załatwić pałką.

Ale ślepy Jake zniknął. — Co do tego nie miał wątpliwości. Ten ślepiec, któremu brakło najdroższego zmysłu, znowu go podszedł.

Teraz stara kobieta zaczęła okazywać pierwsze odruchy życia. Larry wyniósł ją na świeże powietrze i zlał szyję i piersi zimną wodą. Jej powieki drgnęły, otworzyły się i z okrzykiem zerwała się:

— Gdzie jest Miss Clarissa?

— Chciałbym się właśnie o tem od pani dowiedzieć. — rzekł Larry.

W chwilę potem nadjechała taksówka, obaj przenieśli staruchę przez zamaskowane drzwi boczne, po schodach, w górę, do wspaniałego salonu. Tam położyli ją, a Larry oglądnął się dokoła, zastanawiając się, wiele bólu, nędzy, cierpień i zbrodni kosztowało, wiele niewinnych ludzi wydało ostatnie tchnienie, by ci szubrawcy mogli pozwolić sobie na życie w takim luksusie i zbytku.

Potem wzrok jego spoczął na nędznej kobiecie, leżącej na dywanie, który kosztował majątek, męczonej przez takich potworów, jak ślepy Jake i to tylko dlatego, że znała Stuarta i że go rozpoznała.

Strauss, były skazaniec i odźwierny, czekał na nich w przedsionku ze skrzyżowanemi ramionami.

— Pan nie jest wmieszany w tę całą sprawę? — spytał Larry.

— Nie sir, — odrzekł tenże drżącym głosem. — Gdy panowie przyszli, przypuszczałem, że pan mój posłał po was, gdyż — gdyż znalazłem rozmaite drobnostki.

— Jak naprzykład spinki od mankietów z czarną emalją, prawda? — spytał Larry. — Wiele par takich spinek posiadał?

— Dwie pary, sir. Musiałem mu potem opowiedzieć, co się z nimi stało, gdy mię potem o to pytał, gdyż w rzeczywistości ja ich nie ukradłem — on mi je podarował, ponieważ brakło tam trzech brylantów.

— Niech się pan o to nie martwi, Strauss, — rzekł Larry. On ma je zpowrotem, chociaż i z tego powodu zmuszony był włamać się do Banku zastawniczego.

Cały tłum ludzi zebrał się przed domem na chodniku by przyjrzeć się, jak dwaj ludzie, którzy najprawdopodobniej należeli do gazowni, wynosili z domu starą kobietę i wsadzali do taksówki.

Ledwie auto ruszyło z miejsca, gdy kobieta oprzytomniała powtórnie, drżąc gwałtownie, patrzała na swoich towarzyszy.

— Teraz jest już pani bezpieczna, Emma, — rzekł Larry przyjaźnie.

— Emma? — powtórzyła. — Czy pan mię zna?

— Tak, znam panią dobrze.

— Czy naprawdę jestem teraz bezpieczna? — spytała gorąco. — Och. Bogu dzięki! Nie ma pan pojęcia, co ja przeżyłam. Nie może pan mieć o tem najmniejszego pojęcia!

— Wyobrażam sobie.

— Dokąd chce ją pan zawieźć? — spytał Harvey cicho. — Nie słyszałem, co pan powiedział szoferowi.

— Biorę ją ze sobą do swego mieszkania, — rzekł Larry ku widocznemu zdumieniu Harvey'a Nie chcę zapełniać wszystkich szpitali świadkami sprawy Stuarta, — ciągnął dalej z uśmiechem. Zresztą kobieta nie jest chora. Jest ona tylko śmiertelnie znużona i wygłodzona.

— To prawda, — rzekła Emma. — Ja wiem, że muszę strasznie wyglądać, nigdy jednak nie miałam sposobności, by się obmyć. Nie jestem, sir całkiem zwyczajną kobietą, jakkolwiek przyjęłam zajęcie pokojowej. Byłam piastunką i wychowałam małą dziewczynkę, — córkę mojej pani. Wychowywałam ją jak wielką panią, moją małą Clarissę Stuart.

— Clarissa Stuart?

— Nazwałam ją Clarissą, sir, — rzekła Emma. — Żebym też mogła ją jeszcze raz zobaczyć.

— Pani nazwała ją Clarissą? — spytał Larry powoli. — Czy zatem ona w rzeczywistości nazywała się inaczej?

— Tak jest, — odrzekła kobieta. — Nazywała się Clarissa Diana, a wołałam na nią „Clarissa".

Larry cofnął się, jakby rażony piorunem.

— Jak się pani nazywa? — spytał.

— Emma Ward, sir. Młode to dziewczę nazwałam Diana Ward, ale naprawdę nazywa się ona Diana Stuart, a ojciec jej przebywa obecnie w Londynie.

— Diana Stuart! — powtórzył Larry powoli. — A zatem Diana Stuart jest spadkobierczynią całego majątku Stuarta. Diana Stuart! — powtórzył zatroskany. — Diana Stuart! Moja Diana!

ROZDZIAŁ 36.

Mrs. Emma Ward opowiedziała mu jeszcze w aucie o wszystkiem, co wiedziała, zanim dojechała do mieszkania.

Ona to zaniechała zameldowania narodzin Diany i jej bliźniaczej siostry, i dziwnym zbiegiem okoliczności to zaniedbanie uratowało jej życie. Gdy szajka dowiedziała się, i to tylko o kilka godzin wcześniej od Larry'ego, że Gordon Stuart zapisał swój fantastyczny majątek swojej córce, o której istnieniu tylko przypadkiem dowiedział się od pokojowej, natychmiast zawładnęła jedynym świadkiem, który mógł wskazać okoliczności i prawa Diany Stuart **(C. d. n.)**

Podpisanie układów rzymskich

RZYM, 7. 1. (PAT). Podpisano dziś ostatecznie następujące dokumenty dypl. francusko - włoskie:

1) oficjalny komunikat w sprawie sharmonizowania poglądów obu rządów zarówno w sprawach francusko włoskich, jak i w głównych zagadnieniach polityki ogólnej.

2) protokół w którym oba państwa zobowiązują się do wzajemnego porozumienia się w razie nowego zagrożenia niepodległości Austrji. Protokół ten zaleca równocześnie państwom sąsiadującym z Austrją i państwom sukcesyjnym przyłączenie się do tej inicjatywy i podpisanie między sobą paktu, którym zobowiążą się do wzajemnego poszanowania granic i niemieszania się w wewnętrzne sprawy drugiego państwa.

3) trzy projekty konwencji kolonjalnej. Jedna z nich reguluje statut Włochów w Tunisie, dwie inne zaś ustalają ustępstwa terytorjalne przyznane przez Francję Włochom w Libji płd. i Somali.

4) Protokół w którym kontrahenci interpretując deklarację 5 mocarstw o równouprawnieniu, z dnia 11 grudnia 1932, oświadczają, że zgodnie uważają zbrojenia Niemiec za nielegalne, dopóki nie zostanie zawarty specjalny układ między Niemcami a wielkiemi mocarstwami.

RZYM, 7. 1. (PAT). Ogłoszono tu nast. komunikat: **Mussolini i Laval zakończyli rokowania i podpisali układy tyczące interesów w Afryce, oraz pakty stwierdzające wspólny punkt widzenia na sprawy europejskie. Stwierdzili zgodę obu rządów co do konieczności wielostronnych porozumień na temat Europy środkowej. Postanowili, że koncepcje przez nich przyjęte zostaną przedłożone w jak najkrótszym czasie do zbadania państwom zainteresowanym. Nadto zgodzili się, że w oczekiwaniu zgody na takie porozumienie, będą badać wspólnie w duchu gospodarczych porozumień wszelkie środki, wymagane przez sytuację.**

ANGLJA NIE PODPISZE PAKTU?

LONDYN, 7. 1. (PAT). Ag. Reutera donosi: Suggestje pochodzące z Rzymu, na temat formalnego przystąpienia W. Brytanji do paktu konsultatywnego o gwarancji niezależności Austrji, **nie znajdują potwierdzenia w poinformowanych kołach londyńskich.** Stanowisko W. Brytanji zostało ściśle ujęte we wspólnej deklaracji Anglji, Francji i Włoch z 17 lutego 1934 o niepodległości Austrji oraz potwierdzone w Genewie we wrześniu r. ub. Koła brytyjskie uważają, że **żadna nowa deklaracja i zobowiązania ze strony W. Brytanji nie są potrzebne i sądzą, że to stanowisko W. Brytanji zupełnie zadowala Francję i Włochy.** W Londynie nic nie wiadomo, czy między Mussolinim a Lavalem toczą się rozmowy na temat zbrojeń morskich, ale sądzą, że porozumienie w tej sprawie jest ułatwione dzięki układom francusko - włoskim.

KREDYT DLA WŁOCH?

BERLIN, 7. 1. (PAT). Niem. Biuro Inf. donosi z Paryża, że według informacyj, pochodzących z kół dobrze poinformowanych, rokowania rzymskie dotyczą nietylko spraw politycznych ale i finansowych. **Mówi się o możliwości większej sumy kredytów francuskich dla rynku włoskiego.**

Laval u Ojca św.

RZYM, 7. 1. (PAT). Przewidywana wczoraj trzecia rozmowa Mussolini—Laval, która miała się odbyć w Pałacu Weneckim, nie doszła do skutku wobec tego, że wszystkie sprawy włosko francuskie zostały już uzgodnione. Laval spędził ranek w hotelu Excelsior, gdzie zamieszkuje, poczem w południe **udał się na audjencję do Papieża. W czasie audjencji Papież wręczył mu wielki krzyż Piusa IX, a Laval wręczył Ojcu św. trzy cenne dzieła starożytne.**

Jak odbędzie się plebiscyt w Zagł. Saary?

SAARBRUECKEN, 7. 1. (PAT). Komisja plebiscytowa wydała szczegółowe rozporządzenie w sprawie głosowania w dniu 13 bm., polecając prasie jego ogłoszenie. Biura wyborcze będą czynne od 8.30 do 20 godz. Na kartkach do głosowania figurować będą 3 pytania: 1) Utrzymanie obecnego porządku prawnego (status quo)? 2) złączenie z Niemcami? 3) złączenie z Francją? **Przy każdem pytaniu będzie oznaczone kółko, do którego głosujący winien wpisać krzyżyk.** W swym komunikacie komisja wyjaśnia, co należy rozumieć przez utrzymanie obecnego porządku prawnego, cytując odpowiednią decyzję Rady Ligi Narodów. Jak wiadomo, od dawna zwolennicy status quo domagali się by Liga opublikowała swe decyzje, twierdząc, że rząd niemiecki podał je do wiadomości publicznej w sposób przekręcony.

Wypełnianie kartek odbywać się będzie **w specjalnych kabinach izolacyjnych, gdzie też wkładane one będą do kopert. Kartki wypełnione poza kabiną będą unieważnione. Ogłaszanie w lokalu wyborczym, jak się głosowało lub zamierza głosować, będzie, według decyzji najwyższego trybunału plebiscytowego, uważane za ujawnienie głosowania.** Za takie ujawnienie uważać się będzie również witanie się w lokalu wyborczym niemieckiem pozdrowieniem „Heil Hitler“. Komisja kończy zapewnieniem, że gwarantuje tajność plebiscytu.

PIERWSZE GŁOSY

PARYŻ, 7. 1. (PAT). Dla osób zajętych pracą w dniu plebiscytowym w Zagłębiu Saary, tj. w dniu 13 b. m. zarządzono od dziś składanie głosów. Zarządzenie to obejmuje w Saarbrücken 220 osób. Dotychczas głosowało kilka dziesiąt osób. Jednocześnie rozpoczęto zbieranie głosów wśród chorych w szpitalach i wśród więźniów.

Z pobytu prez. Greisera w Warszawie

WARSZAWA, 7. 1. (PAT). Dziś o godz. 20 p. Premjer Kozłowski podejmował obiadem gości gdańskich z prez. senatu Greiserem na czele. Przybyli ministrowie: Beck, Zawadzki, Flojar-Rajchman i Kaliński, wicemin. Schätzel, Szembek, Lechnicki, Siedlecki, Doleżal, prezyd. Starzyński, adm. Świrski, prez. banku Polskiego Wróblewski i in.

W czasie obiadu p. premjer Kozłowski wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, że wizyta obecna gości nie jest nawiązaniem stosunków nowych lecz przeciwnie, pogłębieniem stosunków już istniejących. Z senatem gdańskim opartym o obecną większość Volkstagu, rząd polski współpracuje już od 2 lat. Mimowoli nasuwa mi się porównanie — mówił p. premjer — obecnej wizyty senatu W. M. Gdańska z wizytą prezyd. Rauschninga i ówczesnego wiceprezyd. Greisera w 1933 r. Wiedzieliśmy u progu nowej polityki polsko gdańskiej. Szukaliśmy dróg dwustronnego porozumienia w szeregu ważnych spraw spornych. Dziś mamy za sobą okres 2-letniej pracy, szereg umów zawartych pomyślnie, zagadnienia wynikające ze współżycia polsko-gdańskiego uregulowane. W myśl odwiecznych tradycyj, biorąc pod uwagę węzły prawne i geograficzne łączące Polskę z Gdańskiem musimy iść w kierunku coraz ściślejszej współpracy gospodarczej, szukając coraz nowych korzyści“.

W odpowiedzi prezyd. Greiser wygłosił przemówienie, w którem m. in. oświadczył:

PRZEMÓWIENIE PREZYD. GREISERA

„Jeżeli przybyliśmy ponownie do Warszawy z oficjalną wizytą, to uczyniliśmy to dlatego, by pogłębić stosunki z Rzplitą, a z drugiej strony by zadać kłam pogłoskom, podkreślić, że **rząd narodowo - socjalistyczny w Gdańsku będzie nadal uważał za swój zaszczytny obowiązek, by przy zachowaniu niemieckiego charakteru Gdańska zadowolić obie strony w kwestjach, które interesują oba kraje.** Stwierdzamy z zadowoleniem, że w Polsce sprawują władzę czynniki przesiąknięte ideologją żołnierską, która według naszych pojęć politycznych, jest pokrewna niemieckiemu duchowi.“

ROZMOWA Z MIN. PIŁSUDSKIM

WARSZAWA, 7. 1. (PAT). Marszałek Piłsudski przyjął 7 bm. o godz. 18 w obecności min. Becka oraz kom. gen. Rz. P. w Gdańsku min. Papée prezydenta Greisera i sen. Hutha, których zatrzymał na dłuższej rozmowie.

HERBATKA PRASOWA.

WARSZAWA, 7. 1. (PAT). O godz. 18.45 prez. Greiser podejmował herbatką kw. Hot. Europejskim przedstaw. prasy polskiej i zagranicznej. Po powitaniu dziennikarzy polskich przez szefa gdańskiego biura prasowego, zabrał głos prezyd. Greiser, który dziękując za przybycie oświadczył, iż prostuje doniesienia prasowe o rzekomej nietrwałości jego prezydentury w senacie gdańskim.

Prezyd. Greiser omówił ewolucję stosunków polsko - gdańskich podkreślając ich zasadniczą zmianę od czasu reżimu narodowo - socjalistycznego w Wolnem Mieście. Jest jednak jeszcze wiele do zrobienia w zakresie obustronnych umów i rząd gdański gotów jest prowadzić w tym kierunku dalszą akcję. **Uważając, że zasadniczej narodowości u nikogo nie da się zmienić, senat gdański nie zamierza niemczyć polskiej ludności na terytorium Gdańska.** Los Niemiec i Polski jest złączony bliskością terytorjalną. Gdańsk winien stać się **pomostem łączącym oba narody, które istnienie swe wzajemnie uznają i wzajemnie się szanują.** Prez. Greiser zakończył swe przemówienie wezwaniem do prasy by współdziałała w dziele zbliżenia i pokoju.

Wielka katastrofa kolejowa w Z. S. R. R.

BERLIN, 7. 1. (PAT). Niem. Biuro Informacyjne donosi z Moskwy, że na linji kolejowej Moskwa — Leningrad wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa. **Dwa pociągi pospieszne najechały na siebie. Jest wielu zabitych i rannych.** Źródła sowieckie przemilczają rozmiar i szczegóły katastrofy, która podobno ma być dziełem sabotażystów.

W związku z tem aresztowano wielu urzędników kolejowych, których proces ma się odbyć już jutro. Dotąd, jak informują, wydobyto z pod rozbitych wagonów około 20 trupów.

Przywódcy opozycji jugosłowiańskiej na wolności

PARYŻ, 7. 1. (PAT). Z Białogrodu donoszą o zwolnieniu z więzienia kilku przedstawicieli opozycji, wśród nich **Drakoluba Jowanowicza, przywódcę stronnictwa dawnych agrarjuszy serbskich.** Akt łaski wywarł b. dobre wrażenie w kołach opozycji.

Profesor z Wiednia przyjeżdża do Kiepury

KRAKÓW, 7. 1. (PAT). Bawiący w Krynicy Jan Kiepura w ostatnich dniach zapadł **na silne przeziębienie przewodu nosowego.** Zawezwany z Krakowa prof. laryngolog dr. Pochwalski dokonał w sobotę zabiegu operacyjnego nosa. Po silnej gorączce w niedzielę, artysta czuje się dziś zupełnie dobrze. Dziś przyjeżdża **z Wiednia do Krynicy prof. Tschiassny,** celem konsultacji chorego.

Badanie działalności Zakładów Ubezpieczeń

WARSZAWA, 7. 1. (tel. wł. G.) Minister Opieki Społecznej powołał tymczasową komisję rewizyjną dla zbadania działalności dotychczasowych Zakładów Ubezpieczeń Społecznych. Na stanowisko prezesa tych komisji zostanie powołany dla byłej Izby Ubezpieczalni Społecznej b. minister **Dr. Chodźko,** dla Z.U.P. b. minister **Simon,** dla Zakładu Ubezpieczeń na wypadek choroby były min. **Ziemięcki,** dla Zakładu Ub. Emerytalnych Robotników b. min. **Jankowski** i dla Zakładu i dla Zakładu Ubezpieczeń od wypadków główny inspektor pracy dyr. Klott.

PAROWIEC OSIADŁ NA MIELIŹNIE

NOWY JORK, 7. 1. (PAT). W niedzielę rano u wybrzeży Florydy osiadł na mieliźnie doznając poważnych uszkodzeń parowiec **„Havanna“,** na którego pokładzie znajdowało się **177 osób.** Parowiec rozesłał sygnały wzywające pomocy. Gdy przybył pierwszy okręt woda zalała już dolny pokład „Havanny“ a pasażerowie w liczbie 51 osób znajdowali się w łodziach ratunkowych. Wszystkich pasażerów zabrał okręt „El Oceano“. Statek zdołał wyruszyć w dalszą drogę. Zginęło dwoje dzieci.

Z LISTÓW DO „KURJERA"

Niewidomi i głuchoniemi

Celem uczczenia stulecia powstania listopadowego, wygłosiłem był przez Polskie Radjo we Lwowie w dniach 28 grudnia r. 1930 i 14-go czerwca r. 1931 odczyty na temat: „O żywy pomnik celem uczczenia stulecia powstania listopadowego".

W obu odczytach wyjawiłem zdanie, które i dziś w całej pełni podtrzymuję, że jednym z najpiękniejszych żywych pomników, którebyśmy co rychło wybudować winni, byłoby stałe zabezpieczenie bytu tym, którzy bezsprzecznie należą do najnieszczęśliwszych i najbiedniejszych z pomiędzy naszych współbraci i że nimi są niewidomi i głuchoniemi.

Tu wypada nadmienić, że chociażby kto tylko raz jeden zajrzał do zakładów niewidomych i głuchoniemych, przekonałby się, że ci biedacy nie stoją wcale niżej pod względem umysłowym od osób nie będących takimi kalekami i że także i oni mogą się wznieść ponad zwykły poziom, czego dowodem, że: niewidomi i głuchoniemi są profesorami uniwersytetu, rzeźbiarzami, elektrotechnikami, chemikami i t. p. a z Polaków były wychowanek lwowskiego zakładu dla niewidomych Dolański jest pianistą, licencjatem uniwersytetu paryskiego i redaktorem miesięcznika dla niewidomych: „Pochodnia" a zmarły niedawno tragiczną śmiercią głuchoniemy Maurycy Minkowski, znanym był w Warszawie artystą malarzem.

Niewidomych i głuchoniemych posiada Polska mnogie tysiące, a z których dla braku potrzebnych funduszów, całe rzesze tych nieszczęśliwych istot ludzkich pozbawione są możności kształcenia się i korzystania z niezbędnych domów pracy i schronisk, których mamy w naszem Państwie, niestety zaledwie kilka.

Projekty moje dla zdobycia funduszów niestety się nie utrzymały, a szerszy ogół społeczeństwa, tą tak ważną sprawą ciągle słabo się interesuje.

A gdyby n.p. niektórzy tylko posiadacze kart do gry, których talja kosztuje obecnie dwadzieścia złotych, składali dobrowolne datki miesięczne po 1 groszu, zbierałaby się w całem Państwie pokaźna suma pieniężna.

A w podobny sposób jak dziś komisarjaty dzielnicowe doręczają dozorcom, czy zarządowi realności zaopatrzone w liczbę urzędową i pieczęć listy do dobrowolnych składek na różne cele, możnaby postąpić i z miesięcznymi dobrowolnymi 1-groszowymi datkami, składanymi przy sposobności płacenia komornego. I wiele jeszcze innych dobrowolnych składek mogłoby mieć miejsce, ale najskuteczniej byłoby za wzorem Niemiec i Szwecji etc. upaństwowić zakłady dla głuchoniemych i wprowadzić istniejący tam już przymus szkolny. W Polsce mamy tylko jeden państwowy zakład dla niewidomych i głuchoniemych, a mianowicie w Warszawie przy placu Trzech Krzyży 4.

Franciszek Leopold Biliński

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Środa, dnia 9 stycznia 1935.

6.45 Aud. poranna. **7.40 Zapow. progr. 7.50 Koncert rekl. 11.57** Sygnał czasu, hejnał. **12.03** Wiad. meteor. **12.10 Koncert Zesp. T. Seredyńskiego. Na wsz. st. P. R. 13.05 Schumann: Suita „Karnawał" — płyty. 15.30** Wiad. o eksp. pol. **15.35** Przegląd giełd. **15.45 Fragm. teatr.**

16.00 Koncert w wyk. p. Dunki Śleczkowskiej (sopran), Trio fortep.: M. Rack (skrzypce), P. Pszenyczka (wioloncz.), T. Seredyński (fortep.) 1. a) Puccini: Arja z op. „Cyganerja", b) Dell'Aqua: Jaskółka, c) Czajkowski: Kołysanka — odśp. p. D. Śleczkowska. 2. Mozart: Trio fortep. G-dur op. 16. — wyk. Trio fortepianowe. **16.45** „Styczeń na niebie i ziemi" pogaw. przyrodnicza dla dzieci st. wygł. p. St. Sumiński, Dr. Burdecki i dr. Kabendza. **17.00** Zygmunt Stojowski: Sonata G-dur op. 13 w wyk. p. Lili Hakowskiej (skrz.) i Kamilli Jasieńskiej (fortep.). **17.25** „Sprzeczka koleżeńska" djalog w oprac. Jadwigi Jankowskiej. **17.35 „Kolendy i szczedriwki" w wykonaniu chóru cerkwi wołoskiej pod dyr. R. Orlenki-Prokopowicza. 17.50** Poradnik sport. **18.00 Nauka stenografji przez radjo — dr. M. Mesuse, lektor U. J. K. 18.10 Życie kulturalne i artyst. i Silva rerum. 18.15** Koncert złoż. z utw. Ludomira Różyckiego w wyk. Fr. Platówny (śpiew) i Kompozytora (forten. **18.45** Odczyt gospodarczy „Wierzyciel, dłużnik i Państwo" wygł. p. J. Rakowski. **19.00** Muz. lekka Karasińskiego i Kataszka. **19.20** Pogad. akt. **19.30** D. c. muz. lekkiej. **19.45 Progr. na dzień nast. 19.50** Wiad. sport. **19.58 Lokalne wiad. sport.**

20.00 „Ostatni piosenkarz Lwowa" — aud. wok.-muz. pośw. pamięci Ludwika Ludwikowskiego w wyk. Cz. Halskiego, W. Budzyńskiego i F. Seredyńskiego. Na wsz. st. P. R. 20.45 Dz. wiecz. **20.55** „Jak prac. w Polsce". **21.00** Koncert choninowski w wyk. H. Sztompki. **21.30 „Fedkowicz, piewca gór karpackich" wygł. dr. Denys Łukianowicz. 21.40** Recit. śpiew. A. Gołębiowskiego. **22.00 Koncert rekl. 22.15 Płyty. 22.35** Muz. tan. Ork. Karasińskiego. **23.00** Kom. **23.05** Muz. taneczna.

19.00 KOENIGSWUSTERHAUSEN. — Utw. Sindinga.

21.00 RZYM. Koncert wieczorny.

21.45 RADIO PARIS. Koncert kamer.

Radjostacja krakowska

Środa, dnia 9 stycznia 1935.

6.45 Transm. z Warszawy. 7.40 Zapow. progr. 7.50 Pogad. dla pań: „Wartość czasu w życiu domowem" — wygł. p. Z. Witkowska. 11.57 Tr. z Warszawy i Lwowa. Hejnał z wieży Marjackiej.

13.05 Walce wiedeńskie i romanse cygańskie w wyk. ork. cygańskiej A. Roda (płyty). 15.30 Transm. z Warszawy. 15.35 „Frontem do morza" i kolkane kom. 15.45 Fragm. teatr. 16.00 (Płyty). 16.45 Tr. z Warszawy. 17.35 Włoskie arje z płyt 17.50 Transm. z Warszawy. 18.00 Pogad. „O międzynar. zawodach narciarskich A. Z. S. w Rabce" — wygł. p. St. Olkusznik. 18.10 Wiad. bież. 18.15 Transm. z Warszawy. 19.00 Muz. tan. z płyt. Odeon. 19.20 Transm. z Warszawy. 19.30 Krótki koncert Hubermana z płyt. 19.45 Progr. na dz. nast. 19.50 Transm. z Warszawy. 19.58 Lokalne wiad. sport.

20.00 „Zawitali pastuszkowie" — wiązanka pastorałek na chór, ork., sola i recytacje w zestawieniu i ukł. prof. J. Nowaka i dyr. Wł. Żychowicza. Wyk.: Chór Cecyljański męski i chłopięcy pod kier. prof. J. Nowaka. Zespół muz. urz. Ubezp. Społ. w Krakowie pod kier. Fr. Schaefera, soliści i recytatorzy. 1) Hej bracia — instr. Schaefer. 2) Przylecieli tak śliczni anieli — O. Rizzi. 3) Mizerna — cicha — harm. Nowak. 4) Lulajże Jezuniu — harm. Flasza. 5) Słowik Panu przyśnie wuje — mel. Kryszała — harm. O. Rizzi 6) Kolenda — St. Bursa. 7) Odwieczna nowina — harm. Nowak. 8) Pasterze mili — harm. Nowak. 9) Pastorałka góralska — mel. lud. z okolic Łącka — harm. O. Rizzi. 10) W dzień Bożego Narodzenia — harm. Schaefer. 20.45 Tr. z Warszawy. 21.30 Odczyt w jęz. angielskim p. t. „Wawel świątynia Polski" pióra dr. J. Dobrzyckiego — wygł. dr. L. Krzyżanowski. 21.40 Transm. z Warszawy. 22.00 Koncert rekl. 22.15 Muz. salonowa i lekka z płyt. Cz. I. Utw. salon. w wyk. ork. Goldwina. Cz. II. Fantazje z operetek 23.00 —23.30 Tr. z Warszawy.

»Ogłoszenia drobne«

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr



Nad morze, gdzie w eleganckich kąpieliskach wrzało życie pełne śmiechu i radości, obecnie już wichry zimowe pędzą wzburzone fale morskie na falochrony z betonu, o które rozbijają się z szalonym łoskotem. Zdjęcie przedstawia urządzenia nadbrzeżne kąpieliska angielskiego Scarborough.

Tapczan
orzech kaukaski najnowszy styl okazyjnie stolarnia. Lwów, Turecka 1 1014

Mieszkania

W tej rubryce
umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 7 razy bezpłatnie

4 pokoje
z komfortem Lwów, Friedrichów 8. dozorca wskaże. 1014-

4, 5-pokojowe
komfortowe obszerne zremontowane Lwów, U eiskiego 6 10145

3 pokoje
z kuchnią z dużem ogrodem owocowym do wynajęcia Bogdanówka 81. Wiadomość: Marji Bartasówny 15 boczna Potockiego 10135

2 pokoje
kuchnia, łazienka, wolne 1 lutego. Lwów, Murarska 64. Dozorca, 10139

2 pokoje
kuchnia Lwów, Szeptyckich 41 Dozorca. 10093

Pięć
pokoi, pełny komfort, pierwszorzędny stan (tapety, salubra) do wynajęcia tylko bardzo poważnemu reflektantami. Oglądać między 15·30 — 16, Lwów, Kraszewskiego 11, wskaże dozorc. 10104

2—3 pokoje
kuchnia, słoneczne, pełny nowoczesny komfort Lwów, Kopernikowskiego 93. 10111

Centrum
6 pokoi kuchnia komfort, zremontowane trzy wejście do wynajęcia Lwów, Asnyka 6. Telefon 94-90. 10116

2 pokoje
i kuchnia do wynajęcia od zaraz Lwów ul. Koralnicka 6. 10121

Potrzebny
Pokój duży dla organizacji akadem. Osobne wejście Zgłoszenia kantor Kurjera, Zimor. 10 „Czynsz gwarantowany". 10091

Pokoje umébl.

Bezpłatnie
umieszczamy ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi (2 razy do 10 wyrazów).

Pokój
wynajmę Lwów, plac Bernardyński 12a/2 panienkom. 10108

Studentka
poszukuje mieszkania z utrzymaniem od 15-go. Cena 80 zł. Oferty Kurjer, Lwów Zimorowicza 10 „Chrześcijanie" 10119

Mały,
cichy, ciepły, umeblowany możliwie z klatki pokoik w cenie do 50 zł. poszukiwany — pod „Zacisze" do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 1007

Poszukuję
małego czystego taniego pokoiku „Notarjat" Jagiellońska 24 Lwów. 10113

Przyjezdny
szuka pokoju przy rodzinie. Spieszne zgłoszenia do Kurjera pod „Lu" 10138

Dwuosobowy
pokój zaraz wynajmę Lwów, Jacka 4 mieszkanie dziesięć. 10128

Poszukuję
intelig. osoby na mieszkanie. Lwów, Kochanowskiego 10/1. 10144

Mickiewicza 26
mieszk. 19 — dwa pokoje umeblowane wynajmie zaraz. 10130

Pokoju
kawalerskiego, taniego, osobne wejście z ew używaniem kuchni lub gazu poszukuje się od zaraz. Zgłoszenia do Administracji pod „Nauczycielka" 10132

Akademicka 23
mieszkanie 6. dwuosobowy komfortowy pokój doborowy wikt 10132

Pokój
bardzo ładny frontowy całe utrzymanie do wynajęcia. Wiadomość sklep obuwia Lwów, Łyczakowska 14. 1015(

Pokój
umeblowany zaraz do wynajęcia Lwów, Listopada 15. m. 5. 10104

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Lokale

Pierwszorzędny
lokal sklepowy składający się z dwóch ubikacji zaraz tanio do wynajęcia. Lwów, Sienkiewicza 3 Dozorca wskaże. 10134

Poszuk. pracy

Kucharka
samodzielna do wszystkiego uczciwa, dobre świadectwa poszukuje służby - posługi od 15. Adres do Kurjera Lwów, Zimor. 10 pod „Uczciwa" 10129

Korepetycyj
z zakresu szkół średnich poszukuję Zgłoszenia do Administracji Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 pod „Rutyna". 100 1

Kucharka
w średnim wieku, samodzielna z dobremi katolickiemi świadectwami — przyjmie posadę u lepszych Państwa od 15/I. Listy Kurjer, Lwów, Zimor 10 „Wierna" 10141

Sklepy
modny portal Grodzickich 11 wynajmę. Wiadomość dozorca. 32731

Zguby

Unieważniam
dowód osobisty Wandy Jewdokimówny, wystawiony przez Magistrat Krzemieniecki nr. 32387. 10055

Różne



Sandacze mrożone codziennie świeże poleca M. WIRGA ul. Sienkiewicza 3 (za Hotelem Georgea). 247

Rozwód
i unieważnienia małżeństwa, według obecnych ustaw polskich w opracowaniu dr. Elkona Margulies, adwokata we Lwowie. Księgarnia Dr. Bodeka, Lwów, Batorego 12. 10012

Magazyn papieru

Schex i Stenzel
Lwów, Sykstuska 2. telef. 34-30 poleca księgi handlowe różnych systemów 10?

Przedtem tel. 51-89 obecnie 83-37
Lwów, Blacharska 9 II p. drzwi 3. Najtaniej we Lwowie powiela pisze metryce, przepisuje (str. 20 gr. kopje 5 gr.) Po francusku i niemiecku. 1106

Meble



do wszelkich pokoi oraz oryginalne antyki najkorzystniej nabyć można w WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielinskiego Lwów, Kołłątaja w podwórzu. Stale na składzie 5 848



Budziki
precezyjne, największy wybór, najnowsze wzory, najtańsze ceny u Wandera, Lwów, Szajnochy i boczna Kopernika. 1405

Wiązania do nart
prowadzi

F-a Fr. CHLADEK
Lwów, Rynek 45. 199

Ramy do obrazów
Karnisze do firanek nowoczesne od 3 zł szyby do okien i oszklenia budowlane najtaniej poleca Firma chrześcijańska „SZKLARSTWO" fach. kier. B. STELMACHA Lwów, Kopernika 22 tel. 45-79 2050

Łóżka żelazne



Tapczany metalowe

PROCKO
Lwów, Łyczakowska 4 Telefon 74—80. Fabryka Terejarska 10 Telefon 15—88. 114

Przerabianie
siatek drucianych, łóżek na tapczany, materaców, otoman, kanapek wraz z dezynfekcją, Fabryka Zakse Lwów, Lindego 6. tel. 79-99. 1677

Abiturjenci
oprawne fotografje tableau Zakład Skórskiego Lwów, Kopernika 22. 3:732



Srebrne lub z chińskiego srebra przedmioty naprawia, odnawia-srebrzy w dotychczas nieosiągalnej trwałości „Galwanoplater" Lwów, ul. Kopernika 14 naprzeciw Kina. 1311

Urządzenia
oświetlenia elektrycznego — dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra" Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144

Katar nosa i krtani
usuwa PARAMENTH Mikolasch wyrobu Apteki Mikolascha Lwów, Kopernika 1. 1192



Szybko i niedrogo Codziennie specjalności po 40 i 60 groszy. Obiady domowe z 3 dań po zł. 1·20. Ceny z obsługą. Pokoje do śniadań

HUBERA

Lwów, Czarnieckiego 3 Osobne gabinety na obchody, imieniny itp. uroczystości 32085

Reklama w KURJERZE jest skuteczna i tania



Dążenie do największej sprawności

Każdy port starać się musi, aby przeładunek w nim był szybki i sprawny. Statki muszą mieć w portach postoje możliwie najkrótsze. Każda chwila postoju drogo kosztuje. Trzeba więc oszczędzać na czasie, aby nie dać się wyprzedzić konkurencji. W naszej Gdyni nad sprawnieniem przeładunku się pracuje: szuka sposobu najlepszego rozwiązania tego ważnego zagadnienia. Na zdjęciu widzimy próbę szybkiego przeładunku. Do jednego statku podstawiono 7 dźwigów; wszystkie pracowały równocześnie. Próba dała dobre wyniki, które będą podstawą dla zarządzeń, mających podnieść sprawność przeładunku.

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Agronoma
na Zarządcę kilkusetmorgowego folwarku, rolnika z dłuższą praktyką rolną, zdolnego, energicznego i uczciwego przyjmie majątek ziemski w Małopolsce Wschodniej. Własnoręczne oferty z życiorysem, odpisami świadectw i warunkami nadsyłać do Administracji Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 pod szyfrą: „Solidny agronom" 10117

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"!

Potrzebna
uczciwa zwinna dochodząca Polka dobre gotowanie do wszystkiego Lwów, Listopada 24. II p. 1011

Pokojowa
inteligentna ze życiem potrzebna od 15/I. Zgłoszenia od 9-10 rano Lwów, ul. Ponińskiego 2 willa. 1014

Osoba
grzeczna, inteligentna do dziecka i wyręczanie Pani domu potrzebna Barda Cel. Kier Szkoły Czahrów p. Bakanowce. 10140

Potrzebna
służąca z doskonałem gotowaniem Lwów Pełczyńska 2 II p 10140

Nauka

Dyplomy
zagranicznych uczelni. Studja korespondencyjne. Dyplomy legalne. Różne dziedziny wiedzy. Informacje bezpłatne: Józef Frenkiel, Warszawa, Śliska 10. 109

Leçons
de français rue Wałowa 31 II. étage on peut voir de 1—3. (Parisienne). 1013

Humor zagraniczny



Współczesne narzeczeństwo.

— Nasza córka umie pilotować samolotem, kierować samochodem i świetnie tańczy rumbę!

— To się świetnie składa, bo ja potrafię przyszywać guziki i nawet usmażyć kotlet!

(London Opinion). S. F.

DENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1·—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Metrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20% drożej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski